

LICZNIK GRODZKIEGO

**Grodzki straszy
polexitem**

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki nadal unika odpowiedzialności ws. afery kopertowej. Mimo że nie potrafi stanąć w prawdzie przed prokuraturą, próbuje być polityczną wyrocznią. Hucpa ta trwa już od 577 dni. **s.5**

ŚWIAT

**Putin wstrzymuje mobilizację
i rusza z poborem do wojska**

Z końcem października w Rosji ma zostać wstrzymana częściowa mobilizacja. Z kolei pobór do wojska zostanie zainicjowany w listopadzie. Rosyjska infrastruktura jest niewystarczająca, aby móc jednocześnie realizować mobilizację oraz pobór, dlatego Putin ogłosił zamknięcie poboru – uważa prof. Piotr Grochmalski. **s.6**

codziennie


Gazeta Polska

W NUMERZE
Rząd zapowiada
rekordową
waloryzację rent
i emerytur
s.9

KAŚTA STRASZY, TUSK WYGRAŻA

Środowiska opozycyjne zapowiadają, że po wyborach rozliczą osoby związane z obecnym rządem i cofną m.in. reformę sądownictwa. – W prezentowanych stanowiskach i pobudzaniu agresji można zauważyć objawy antyustrojowej nerwicy natręctw i urojeń. Z życzliwości sugerowałbym stosowne konsultacje medyczne – mówi mec. Piotr Łukasz Andrzejewski, legenda palestry, wiceprzewodniczący Trybunału Stanu.

s.3

POLSKA

**Na przełomie roku może
być więcej zakażeń**

Nie mamy tzw. mutacji alertowych. Jednak poprzednie lata nauczyły nas, że do tego typu danych trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, bo to, że teraz nie raportujemy mutacji alertowych, nie znaczy, że zaraz się nie pojawią – powiedział „Codzienniej” wice-minister zdrowia Waldemar Kraska. **s.4**

POLSKA

**Pijany obrońca
„wolnych sądów”**

Jerzy S. to znana postać. Nie tylko dlatego, że zagrał w wielu filmach. Chętnie również pouczał Polaków. Grzmiał o demoralizacji i zakłamaniu. Od wczoraj jego nazwisko skróciło się do inicjału, bo pijany kierował samochodem. I omal nie doprowadził do tragedii. **s.5**

ŚWIAT

**Berlin odwraca oczy
od gehenny dzieci**

Ofiary prześladowań w uzdrowiskach dla dzieci, funkcjonujących w Niemczech w latach 1945–1990, domagają się sprawiedliwości. Władze w Berlinie starają się pomijać ten problem. Stowarzyszenie skupiające poszkodowanych od trzech lat bezskutecznie stara się nagłośnić sprawę. **s.6**

ŚWIAT

Wpływ Rosji na bezpieczeństwo żywnościowe

Wczoraj, w trakcie ostatniego dnia wizyty we Włoszech, prezydent RP Andrzej Duda spotkał się z dyrektorem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. wyżywienia i rolnictwa Qu Dongyu, z którym rozmawiał m.in. na temat wyzwań w obliczu kryzysu żywnościowego. **s.7**





Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Patriotyzm jako miłość do ojczyzny przynajmniej wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, jest zatem drogą do uporządkowanej miłości społecznej. \\



POGODA

Środa	19.10	Zachmurzenie i opady deszczu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Ferdynand, Kleopatra, Paweł, Siemowit, Skarbimir, Ziemowit
07:05	17:36	

Gdańsk	Lublin
11°C	13°C
5°C	1°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
4°C	2°C
Łódź	Poznań
12°C	13°C
2°C	2°C
Warszawa	Wrocław
13°C	12°C
4°C	2°C

Czwartek	20.10	Rozpogodzenia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Apollo(n), Aurora, Budziśława, Irena, Jan Kanty, Wendelin, Witalis, Żyvia
07:07	17:33	

Gdańsk	Lublin
12°C	10°C
5°C	2°C
Katowice	Kraków
12°C	11°C
3°C	1°C
Łódź	Poznań
11°C	12°C
5°C	5°C
Warszawa	Wrocław
12°C	13°C
4°C	4°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Na podwójnym gazie

W czasach zamierzonych ówczesni celebryci pili, wsiadali za kółko, a następnie na tej podstawie bywali werbowani przez esbecję. Odsunięta i rozciągnięta w czasie karą były późniejsze kłopoty lustracyjne. Dziś co chwila trafia nam się na drodze pijany dziennikarz, artysta, aktor czy wokalistka. Dziwnym trafem zawsze jest to osoba zaangażowana w obronę konstytucji i praworządności, zaściankową polskością znie-smaczona tak bardzo, że na trzeźwo jej nie udźwignie ani nie zawiezie autem. Służby się po ten łatwy łup nie schylają, a sądy w podziękowaniu za wcześniejszą obronę rewanżują się pobłażliwością. Karą pozostają memy i na zawsze już przyklejona do nazwiska kompromitacja. Jednak świadomość, że to wciąż największa kara, na jaką zblatowany z nadzwyczajną kastą przedstawiciel elit może liczyć, jest ciężka po tylu latach reformy sądownictwa.

Rafał Zawistowski



RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

Jak przyprawić Polskę gębę

Środkowoeuropejskie Biuro Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (AJC CE) rozpoczęło kampanię „Nie mów jak antysemita” dotyczącą słów i sformułowań szerzących nienawiść do Żydów. Akcja została przygotowana z myślą o mediach społecznościowych, jak Facebook i Instagram. Wkrótce na ekranach naszych komputerów pojawią się stosowne klipy wideo, bo jak mówił dr Sebastian Rejak, dyrektor biura AJC, „antysemityczne hasła dotyczą codziennie wielu Żydów”. Podał przykłady sformułowań, które są antysemityczne: „kochajmy się jak bracia, liczymy się jak Żydzi” lub „chciwy jak Żyd”. Co może zastanawiać, to fakt, że choć oddział AJC Central Europe obejmuje swym zasięgiem oprócz Polski również Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Słowację i Węgry, całe to przedsięwzięcie ma na celu walkę z antysemityzmem, ale tylko w Polsce! Mam pytanie do pana Rejaka: czy naprawdę uważa pan, że Polska jest siedliskiem antysemityzmu w Europie? Jakoś przez 11 lat pracy w MSZ pan tego nie zauważył. A drugie, bardziej intrygujące: dlaczego akcja o tak dużym medialnym zasięgu rusza właśnie teraz? Przypadek?



Marcin Wolski

Marzenie Hołowni

Aberracje Hołowni z grubsza wszyscy znamy, jako premier marzy mu się Kosiniak-Kamysz. „Będzie weto sejmowe, głosów zalew licznych i urodzi się premier – na razie techniczny!”. Nikomu nie wypada odmawiać dziś marzeń, faktycznie dobrze, żeby premier był lekarzem. Lecz by leczyć totalsów od Helu po Tatry, nie trzeba internisty, lecz raczej psychiatry!



Ryszard Czarnecki



Jacek Liziniewicz

Wnioski z historii

19 października to jeden z wielu dni w kalendarzu polskiej historii, ale jednak szczególny. Pokazuje on jak w soczewce – przez pryzmat tego, co działo się w dawnej Polsce – także nasze współczesne wyzwania. I tak tegoż dnia w 1595 r. w czasie wyprawy hetmana Jana Zamoyskiego do Mołdawii rozpoczęła się pierwsza bitwa pod Cecorą. To pokazuje, że Rzeczpospolita była silna wtedy, gdy interesowała się tym, co dzieje się na Wschodzie. Tegoż dnia w 1706 r. doszło do wydarzenia, o którym pewnie nie chcielibyśmy pamiętać: w czasie wojny domowej miała miejsce bitwa pod Kaliszem – jedno z największych starć zbrojnych, w których Polacy walczyli z Polakami. Tę rocznicę dedykuję totalnej opozycji, która nie ma żadnych hamulców w podsyćaniu walki wewnętrznej w naszej ojczyźnie – ku radości bliższych i dalszych sąsiadów. Przed 94 laty tegoż dnia zamordowany został przez ukraińskich nacjonalistów kurator szkolny Lwowa Stanisław Sobiński. Dzisiejszy czas przyniósł pojednanie obu narodów ciemnionych przez Związek Sowiecki, ale także świadomie skłócanych przez Moskwę, a wcześniej przez cesarsko-królewski Wiedeń podczas zaboru austriackiego. Akurat z tego Polacy potrafiliby wyciągnąć wnioski.

Teorie spiskowe nieudacznika

Donald Tusk wezwał do powołania komisji śledczej w sprawie taśm z restauracji Sowa i Przyjaciele. Nagrani zostali tam szefowie służb i inne znane osoby, które wbrew medialnemu wizerunkowi zachowywały się jak lumpy. Moim ulubieńcem został oczywiście Jacek Krawiec, ówczesny prezes Orlenu, który opowiadał najśmieszniejsze historyjki i ubarwiał je przekleństwami tak szczodrze, że mógłby zrobić furorę w stand-upie. Z opowieściami „Newsweeka” i Tuska o komisji śledczej mam taki problem, że pamiętam, jak już „Człowiek z Żelazną Miotłą” wyjaśniał tę aferę. Pierwszy raz Tusk obiecywał, że wszystko stanie się jasne do 30 września 2014 r. Nic nie stało się jasne poza tym, że wielkich ekspertów od służb ograło dwóch kelnerów i węglarz. Teraz obserwujemy to samo. Tusk boi się, że taśmy nie powiedziały nam wszystkiego. Trzeba więc z nich zawczasu zrobić rosyjską prowokację. Rozbraja to potencjalną bombę i ułatwia głoszenie absurdałnej tezy: „Patrzcie, my byśmy wygrali w normalnej demokracji z PiS, ale ich wspiera Kreml”. Prawda jest brutalna. Tusk nie ma nic do powiedzenia. W polityce to nieudacznik. Ci mają to do siebie, że swoje porażki maskują teoriami spiskowymi.

**OPOZYCJA** \ Plan totalnych: Norymberga dla pisowców zamiast programu dla Polaków

Kasta straszy, Tusk wygraża

Środowiska opozycyjne zapowiadają, że po wyborach rozliczą osoby związane z obecnym rządem i cofną m.in. reformę sądownictwa. – W prezentowanych stanowiskach i pobudzaniu agresji można podejrzewać objawy antyustrojowej nerwicy natręctw i urojeń. Z życzliwości sugerowałbym stosowne konsultacje medyczne – mówi mec. Piotr Łukasz Andrzejewski, legenda palestry, wiceprzewodniczący Trybunału Stanu.

Hubert Kowalski

Niedawno w Kluczborku Donald Tusk mówił o planowanych działaniach po ewentualnym zwycięstwie wyborczym jego partii. – Pracuje duży zespół ludzi. Ja nazywam ten zespół roboczo „Sto dni”. Będziemy mieli do wyborów przygotowaną rozpiskę na każdy dzień po wyborach, w ciągu stu dni wszystko będzie wyczyszczone, ja przed wyborami publicznie przedstawię wam ten harmonogram stu dni – mówił Donald Tusk. Dodał, że „sto dni musi wystarczyć, żeby te najbardziej bulwersujące złoży z tej stajni usunąć”. Wyjaśnił, że chodzi m.in. o sądy, i dodał, że „nie potrzeba ustaw, żeby wrócić do stanu prawnego”. – Jeśli chcemy mieć sprawny, efektywny rząd, także rząd i władzę, która jest zdolna wyczyścić bałagan po PiS, to oczywiście siła jest absolutnie niezbędna. Tak, ja chcę zbudować bardzo silną władzę, ja chcę zbudować bardzo silną partię, ja chcę dysponować taką siłą, która pozwoli nam ten porządek zrobić – zapowiedział. Tusk stwierdził, że „Trybunał Sta-



W ciągu stu dni wszystko będzie wyczyszczone – zapowiada Donald Tusk | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nu to jest pieszczota”. – Oni będą siedzieć, a nie że odbierze im się prawo kandydowania – powiedział.

Zdaniem mec. Piotra Łukasza Andrzejewskiego postawa m.in. Donalda Tuska to dowód bezsilności przeciwników oczyszczenia sądów. – W prezentowanych stanowiskach i pobudzaniu agresji można podejrzewać objawy antyustrojowej nerwicy natręctw i urojeń. Z życzliwości sugero-

wałbym stosowne konsultacje medyczne – mówi „Codziennej” mec. Andrzejewski.

Na podobny temat rozmawiali paneliści ostatnich Igrzysk Wolności, czyli odbywającej się corocznie w Łodzi politycznej imprezy lewicowo-liberalnej, która już kilka lat temu była opisana w tygodniku „Gazeta Polska”. Tytuł panelu brzmiał: „Gruba kreska czy Norymberga? Przyszłość sądownictwa po

katastrofie PiS-u”. Panelistami byli byli RPO Adam Bodnar, Sylwia Gregorczyk-Abram z ruchu Wolne Sądy oraz Krystian Markiewicz, prezes sędziowskiego stowarzyszenia Iustitia. Zdaniem Bodnara „rozliczenia muszą nastąpić, ale one muszą być zgodne z przepisami prawa”. Jak mówił, rozliczenia powinny mieć też mechanizm „pojednawczo-koncyliacyjny”. Innego zdania była

Sylwia Gregorczyk-Abram. – Nie ma drogi na skróty, bo jest ona zgubną drogą. Mamy robić egzamin z prawości, z moralności? Jak mamy to zrobić? Oni systemowo są powołani wadliwie – przekonywała prawniczka. Z kolei Markiewicz mówił, że „chodzi o to, by każdy miał prawo do sędziego nieskazitelnego”. – Nie jest tak, że przez zasiedzenie urzędu ktoś staje się czysty – powiedział.

Plany karania za reformy rządu Zjednoczonej Prawicy pojawiają się nie tylko w Platformie Obywatelskiej i środowiskach sędziowskich. „Proponujemy stworzenie w Sejmie komisji prawa i sprawiedliwości” – napisał na Twitterze Piotr Zgorzelski z PSL. Ma ona służyć do „rozliczenia” PiS po wyborach.

Oburzona postawą opozycji jest Anna Kwiecień, poseł Prawa i Sprawiedliwości. – To są bolszewickie metody. Otoczenie Donalda Tuska i sędziowie chcą karać ludzi, którzy realizują program, na który postavili Polacy w demokratycznych wyborach – podkreśla. Jej zdaniem jest to również przejaw słabości opozycji, która nie ma Polakom nic do zaproponowania. Jak przewiduje poseł, przygotowywane przez Donalda Tuska zmiany w praktyce mogą oznaczać cofnięcie programów, z których korzystają Polacy, m.in. 500+, np. poprzez wprowadzenie restrykcyjnych limitów czy progów. – To środowisko chce ponownie dojść do władzy, żeby drenować Polskę i spychać ludzi na margines życia społecznego – mówi Anna Kwiecień.

Rząd uspokaja, a opozycja „walczy” o fundusze

POLITYKA \ Wczoraj premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że jego zdaniem nic nie wskazuje na całkowite wstrzymanie funduszy europejskich dla Polski. Wręcz przeciwnie, „są widoki na sukces”, a minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda „właściwie już podpisał większość tych umów”. Tymczasem opozycja zapowiada wizyty w Brukseli, aby walczyć o fundusze dla Polski.

Informacja o wstrzymaniu wszystkich środków unijnych skierowanych do Polski rozgrzała debatę polityczną w Polsce. Tymczasem politycy PiS przekonują, że nie powinniśmy wpadać w panikę, ale zachećkać na oficjalne działania Komisji Europejskiej. – Na razie mamy do czynienia z wojną na przecieki medialne. Wypowiedział się urzędnik i to wcale

nie najwyższego stopnia. To nie jest oficjalne stanowisko – uważa Ryszard Czarnecki z PiS.

Według naszych informacji rozmowy pomiędzy polskimi i europejskimi urzędnikami idą w normalnym trybie, a pytania, jakie zadają przedstawiciele UE, sprawiają wrażenie, jakby zbierali oni argumenty do odpię- rania ataków, które nastąpią

po uruchomieniu środków. Cały czas negocjowane są również szczegóły i na poziomie eksperckim nic nie wskazuje na dramatyczne różnice zdań. Mówił o tym również wczoraj Mateusz Morawiecki. – Nie sądzę, żeby środki ze strony UE, te środki dotyczące funduszy rolnych, Funduszu Spójności, na innowacje i wiele innych, były zagrożone. Wręcz

przeciwnie, pierwsze środki już wpływają, może to nie są jeszcze duże środki, paręnaście czy kilkadziesiąt milionów złotych z programu pomocy technicznej, ale one mają bardzo podobny status jak inne programy – powiedział Morawiecki. Przekazał, że minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz Puda „właściwie już podpisał większość tych umów”. – Nie ma po drugiej stronie zastrzeżeń i w związku z tym w najbliższych kilku miesiącach zostaną najprawdopodobniej, bo to po drugiej stronie musi być zrobione, ale gdyby procedury i praworządność po stronie UE cokolwiek znaczyły, to zostaną uruchomione pierwsze zaliczki – powiedział Morawiecki.

Zastanawiająca jest również reakcja opozycji na doniesienia medialne. – Dele-

gacja parlamentarzystów Lewicy pojedzie do Brukseli, by rozmawiać z przedstawicielami unijnych władz o warunkach niezbędnych do tego, by Polska nie utraciła unijnych środków – zapowiedział lider Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty. Podobne działania chce podjąć Szymon Hołownia. Do tego dodajmy fakt, że wypowiedź, która narobiła zamieszania w Polsce, padła z ust byłego szefa gabinetu Janusza Lewandowskiego i Danuty Hübner Marca Lemaître’a. Czy możliwe więc, że obserwujemy medialny spektakl, który ma sprawić, że zasługa, iż środki z UE trafiają do Polski, zostanie przypisana opozycji? – Nie da się tego wykluczyć, ale czas to rozstrzygnie – mówi „Codziennej” Ryszard Czarnecki.

.....
Jacek Liziniewicz



PRAWO \ Podkomisja sejmowa nie zajmie się projektem zawierającym przepisy wprowadzające sądy pokoju. Posiedzenie zostało odwołane ze względu na konieczność ustalenia uwag do setek złożonych poprawek. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować prace w przyszłym tygodniu – powiedział szef podkomisji Kazimierz Smoliński (PiS).

WYWIAD \ Z WALDEMAREM KRASKĄ, wiceszefem resortu zdrowia, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Na przełomie roku może być więcej zakażeń

Nie mamy tzw. mutacji alertowych, czyli tych nowych, bardziej zagrażających społeczeństwu. Jednak poprzednie lata nauczyły nas, że do tego typu danych trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, bo to, że teraz nie raportujemy mutacji alertowych, nie znaczy, że zaraz się nie pojawią – powiedział w rozmowie z „Codzienną” wiceminister zdrowia Waldemar Kraska.

Jak w tej chwili wygląda sytuacja epidemiczna w Polsce?

Sytuacja epidemiczna w Polsce jest stabilna. Prognozy na najbliższe tygodnie nie są szczególnie niepokojące, chociaż te długoterminowe przewidują, że na przełomie grudnia i stycznia może nastąpić wzrost zakażeń. W tej chwili taką tendencję obserwujemy m.in. w Niemczech, Wielkiej Brytanii, we Włoszech. Natomiast w Hiszpanii, Czechach, Polsce na razie wzrostów nie notujemy. Co więcej, dane, które spływają do Ministerstwa Zdrowia, wskazują, że w naszym kraju współczynnik reprodukcji wirusa wynosi dokładnie 0,81, czyli poniżej 1, co oznacza, że epidemia się nie rozpęda, a wręcz przeciwnie. Obserwujemy również spadek liczby hospitalizacji. W szpitalach przebywa obecnie ok. 2,5 tys. pacjentów z COVID-19. Jeszcze kilka dni temu było ich ok. 500 więcej.

Powiedział Pan o wzroście zakażeń na przełomie roku. Jakie są prognozy co do liczby zakażeń w ciągu dobry w tym okresie?

Za wcześniej, żeby o tym mówić. Pracownicy, które przygotowują nam prognozy, bardzo ostrożnie do tego podchodzą. Jednak najważniejsza będzie nie liczba dziennych zakażeń, lecz liczba hospitalizacji.

Pojawiają się informacje o nowych wariantach koronawirusa. Czy któryś z nich jest bardziej niebezpieczny od znanych dotychczas?

Wirus w naturze zawsze mutuje. Pojawiają się nowe warianty i monitorujemy ich rozprzestrzenianie się. Chcę podkreślić, że nie mamy tzw. mutacji alertowych, czyli tych nowych, bardziej zagrażających społeczeństwu. Poprzednie lata nauczyły nas jednak, że do tego typu danych trzeba podchodzić bardzo ostrożnie, bo to, że teraz nie raportujemy mutacji alertowych, nie



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

znaczy, że zaraz się nie pojawią. W Polsce mamy już zaktualizowaną szczepionkę na COVID-19, wzbogacającą o wariant omikron, która jest wskazana dla osób, które przeszły podstawowy cykl szczepień. Ta szczepionka jest obecnie odpowiednia.

W niektórych krajach UE, m.in. w Niemczech, trwa dyskusja na temat powrotu do niektórych obostrzeń, jak np. noszenie maseczek w miejscach publicznych. Czy w Polsce także mogą powrócić obostrzenia?

Na bieżąco śledzimy sytuację w krajach Europy Za-

chodniej i na razie nie ma tam decyzji o powrocie do obostrzeń. Jeśli chodzi o sytuację w Polsce, to wszystko będzie zależało od sytuacji epidemicznej. Jeżeli liczba zachorowań i hospitalizacji będzie wysoka, to jakieś zalecenia z pewnością się pojawią. Mówię o zaleceniach np. dla seniorów.

Prokuratura Europejska potwierdziła, że wszczęła dochodzenie ws. zakupu szczepionek przeciwko COVID-19 przez Unię Europejską. Z nieoficjalnych informacji wynika, że mogło dojść do nieprawidłowości podczas zawierania kontraktów, a jedną z głównych bohaterów tych wydarzeń ma być szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

To bardzo źle wpływa na program szczepień. Pojawiają się spekulacje wśród ludzi, że ktoś mógł uzyskać jakieś korzyści... Kontrakty były negocjowane przez Unię Europejską. To, jaką rolę odegrała w tych zdarzeniach pani przewodnicząca von der Leyen, będą badały odpowiednie organy. Śledztwo się toczy i mam nadzieję, że szybko poznamy kolejne jego szczegóły.

Na koniec chciałbym Pana spytać o deklarację, którą złożyli przedstawiciele firmy BioNTech odpowiedzialnej za szczepionkę przeciwko COVID-19. Zapowiedzieli oni, że do 2030 r. będziemy mieli szczepionkę na raka. Jak Pan reaguje na tego typu informacje?

Medycyna bardzo szybko idzie do przodu. W ciągu trzydziestu lat nastąpił ogromny postęp. Nowotwory są chorobą cywilizacyjną i jeśli pojawiłaby się na nie szczepionka, to byłby to wielki przełom w naszej historii.

Niekonstytucyjne kary TSUE?

PRAWO \ Dziś Trybunał Konstytucyjny na rozprawie w pełnym składzie zajmie się unijnymi przepisami, na podstawie których Trybunał Sprawiedliwości UE nałożył na Polskę kary ws. kopalni Turów i Izby Dyscyplinarnej SN. Składowi przewodniczyć będzie prezes TK Julia Przyłębska.

Sprawę zainicjował w Trybunale w listopadzie ub.r. prokurator generalny Zbigniew Ziobro. Nastąpiło to po nałożeniu przez TSUE na Polskę dwóch kar finansowych. Przypominamy, że w październiku zeszłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zobowiązał Polskę do zapłaty na rzecz Komisji Europejskiej kary w wysokości 1 mln euro dziennie za to, że nie zawieszono stosowania przepisów odnoszących się do uprawnień ówczesnej Izby

Dyscyplinarnej SN wobec sędziów. Wcześniej, bo we wrześniu ub.r., TSUE postanowił, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobywania węgla brunatnego w kopalni Turów.

We wniosku do TK zwrócono się m.in. o zbadanie zgodności z konstytucją art. 279 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, z którego unijny trybunał wywiódł swoją kompetencję do na-

łożenia kar pieniężnych „za niezastosowanie się do orzeczonego środka tymczasowego”. – Prokurator generalny zaskarżył także art. 39 statutu TSUE, który upoważnia prezesa TSUE lub sędziego tego trybunału do nałożenia na Polskę środków tymczasowych odnoszących się do kształtu ustroju i funkcjonowania konstytucyjnych organów Rzeczypospolitej Polskiej – poinformowała Prokuratura Krajowa.

Zapytaliśmy posła Prawa i Sprawiedliwości, szefa

sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka Marka Asta, jakiej decyzji Trybunału Konstytucyjnego się spodziewa. – Trybunał bada zgodność z polską konstytucją przepisów umów międzynarodowych i sądzę, że jeżeli zostanie wydane rozstrzygnięcie TK, to ono zapewne uwzględni wniosek prokuratora generalnego i uzna przepisy, na podstawie których te kary zostały wymierzone, za niekonstytucyjne. W szczególności karę dzienną, która została

zasądzona postanowieniem TSUE, ale tak naprawdę jednoosobowo – powiedział poseł Ast.

– Ta kara dzienna była bezprecedensowa, po pierwsze w zakresie jej wysokości, a po drugie formy, w jakiej zostało to dokonane. Pomijając to, że zostało to ustanowione przez jednego sędziego, zupełnie nie liczono się z tym, że sprawa bezpieczeństwa energetycznego to wyłączna kompetencja państwa członkowskiego. Jeżeli jest jakaś podstawa w prawie traktatowym, to ona z całą pewnością nie jest zgodna z polską konstytucją. Ale obawiam się, że tutaj doszło w ogóle do przekroczenia uprawnień – dodał parlamentarzysta.

.....
Adrian Siwek



PIERWSZA DOSTAWA BRONI Z KOREI

WOJSKO \ Umowę ramową na zakup z Korei Płd. 288 zestawów wieloprowadnicowych wyrzutni artylerii rakietowej Chunmoo zatwierdzi dziś wicepremier, minister obrony Mariusz Błaszczak – poinformowało MON. Została też przekazana Polsce pierwsze czołgi i samobieżne armatohaube.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Pixabay/d

ROZBITO GANG NARKOTYKOWY

POLICJA \ Policjanci z CBŚP z czeskimi funkcjonariuszami rozbili międzynarodowy gang zajmujący się przemytem i handlem narkotykami. Śledczy zabezpieczyli m.in. tonę marihuany, kilogram mefedronu i zlikwidowali plantację konopi. Zatrzymano 22 osoby, z czego 14 w Polsce.



Jerzy S. kierował samochodem, mając we krwi ok. 0,7 promila alkoholu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

SKANDAL \ Aktor Jerzy S. przekonywał, że „klęską jest demoralizacja”

Pijany obrońca „wolnych sądów”

Jerzy S. to znana postać. Nie tylko dlatego, że zagrał w wielu filmach. Chętnie również pouczał Polaków. Grzmiał o demoralizacji i zakłamaniu. Od wczoraj jego nazwisko skróciło się do inicjału, bo pijany kierował samochodem. I omal nie doprowadził do tragedii.

Grzegorz Broński

W poniedziałkowe popołudnie na al. Mickiewicza w Krakowie doszło do groźnego zdarzenia. Mężczyzna siedzący za kierownicą lexusa potracił przejeżdżającego obok motocyklistę. Interweniowała policja. Badanie alkomatem wykazało, że sprawca był pod wpływem alkoholu. – Kierowcy zatrzymano prawo jazdy. Odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości – stwierdził najpierw Bartosz Izdebski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Później podkomisarz Barbara Szczerba sprecyzowała, że kierowca lexusa miał ok. 0,7 promila alkoholu w organizmie. Pojawiły się również informacje, że próbował on odjechać z miejsca zdarzenia. Bez udzielenia pomocy ofierze czy oczekiwania na przyjazd mundurowych. Unieвозможиła mu to jednak interwencja motocyklisty. Bardzo szybko o wydarzeniach z Krakowa stało się głośno w całej Polsce. Kierowcą lexusa okazał się bowiem 75-letni Jerzy S., czyli słynny aktor, który zagrał w licznych filmach, m.in. takich jak „Kiler” czy „Seksmisja”. W ostatnich latach był on aktywny również w świecie polityki. Jerzy S. – zresztą

jak jego syn, także aktor, Maciej Stuhr – często podczas rozmaitych występów, choćby w mediach, atakował rządzących albo wspierał akcje opozycji. Młodszy w ohydny sposób kpił nawet z katastrofy smoleńskiej. Natomiast starszy nie wahał się obrażać Polaków. „Największą klęską ostatnich lat jest demoralizacja społeczeństwa” – stwierdził w rozmowie z Tomaszem Lisem. Chętnie wypowiadał się także o... wymiarze sprawiedliwości. Nagrał wręcz krótki filmik z hasztagiem #WolneSądy. „Rusząc wodze wyobraźni, wyobrażam sobie, że musiałbym stanąć przed obliczem sądu, to chciałbym mieć jedną pewność, że ten sąd nie jest poddany żadnej presji, żadnej opcji, żadnemu naciskowi, na przykład partyjnemu. Wtedy takiemu sądowi poddam się z ufnością. I o takich sądach marzę i w takie sądy wierzę, że mogą mnie sprawiedliwie, z czarną opaską na oczach osądzić” – stwierdził na nagraniu Jerzy S. Teraz już nie będzie musiał sobie tego wyobrażać. Za kierowanie samochodem po pijanemu wkrótce stanie przed sądem. Ponieważ sprawa jest świeża, to jeszcze nie wiadomo, w jakim kierunku poprowadzone zostanie postępowanie. Policja na razie przekazała materiały prokuraturze i w zależności od ostatecznych ustaleń, co się wydarzyło na al. Mickiewicza, podjęta zostanie decyzja. A także finałna treść zarzutów. – Do prokuratury rzeczywiście zostały przekazane materiały, żeby prokurator nadzorujący postępowanie się z nimi zapoznał. Albo zwróci je do policji ze szczegółowymi wytycznymi, albo niektóre czynności będzie sam wykonywał – tłumaczy „Codziennej” Janusz Hnatko z prokuratury okręgowej. Chodzi przede wszystkim o stan zdrowia pokrzywdzonego motocyklisty, który – jak twierdziła wstępnie policja – doznał niegroźnych obrażeń ręki. O wypadku można mówić, jeśli doszło do naruszenia czynności ciała powyżej siedmiu dni. Dlatego prawdopodobnie to zdarzenie zostanie potraktowane jako kolizja, a więc wykroczenie. Co innego kierowanie autem pod wpływem alkoholu. – To już jest występki – dodaje prokurator Hnatko. Jaki wyrok „obrońca sądów” usłyszy w sądzie? Czy biorąc pod uwagę wcześniejsze orzeczenia ws. celebrytów, aktorów, dziennikarzy, sportowców, którzy złamali prawo, siedząc za kierownicą samochodu, także Jerzy S. wykpi się łagodną karą?

zała materiały prokuraturze i w zależności od ostatecznych ustaleń, co się wydarzyło na al. Mickiewicza, podjęta zostanie decyzja. A także finałna treść zarzutów. – Do prokuratury rzeczywiście zostały przekazane materiały, żeby prokurator nadzorujący postępowanie się z nimi zapoznał. Albo zwróci je do policji ze szczegółowymi wytycznymi, albo niektóre czynności będzie sam wykonywał – tłumaczy „Codziennej” Janusz Hnatko z prokuratury okręgowej. Chodzi przede wszystkim o stan zdrowia pokrzywdzonego motocyklisty, który – jak twierdziła wstępnie policja – doznał niegroźnych obrażeń ręki. O wypadku można mówić, jeśli doszło do naruszenia czynności ciała powyżej siedmiu dni. Dlatego prawdopodobnie to zdarzenie zostanie potraktowane jako kolizja, a więc wykroczenie. Co innego kierowanie autem pod wpływem alkoholu. – To już jest występki – dodaje prokurator Hnatko. Jaki wyrok „obrońca sądów” usłyszy w sądzie? Czy biorąc pod uwagę wcześniejsze orzeczenia ws. celebrytów, aktorów, dziennikarzy, sportowców, którzy złamali prawo, siedząc za kierownicą samochodu, także Jerzy S. wykpi się łagodną karą?

Trwa napór na polską granicę

MIGRANCY \ 45 osób próbowało nielegalnie przekroczyć granicę i dostać się do Polski z Białorusi – poinformowała wczoraj Straż Graniczna. Zatrzymano też cztery osoby, które przewoziły migrantów. Rośnie liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy od strony Białorusi.

Zatrzymań osób, które przewoziły migrantów, dokonali funkcjonariusze Straży Granicznej z placówek w Augustowie, Płaskiej i Narewce. Zatrzymani to czterej Ukraińcy, którzy przewozili łącznie 21 osób, między innymi z Iranu – podała na Twitterze Straż Graniczna. W lipcu i sierpniu SG odnotowała po ok. 900 prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią. Od września ich liczba jednak rośnie. W ubiegłym miesiącu było to blisko 1,3 tys. prób. Łącznie od początku października SG zanotowała ich ponad 1,2 tys. Po zbudowaniu stalowego ogrodzenia na granicy z Białorusią prowadzone są prace związane z uruchomieniem tam tzw. bariery elektronicznej. SG podała, że gotowe jest już Centrum Nadzoru w Białymstoku, do którego będą

trafiać sygnały z urządzeń perymetrycznych i innych z linii granicznej. Na samej granicy ustawiono pierwszy z jedenastu kontenerów technicznych, które będą integrowały działanie elementów bariery elektronicznej, trwa instalacja kamer i kabli detekcyjnych. Pełne uruchomienie systemu planowane jest na koniec roku. Od 1 lipca obowiązuje w Podlaskiem – wydany przez wojewodę – zakaz zbliżania się do granicy polsko-białoruskiej na odległość mniejszą niż 200 m. Zakaz obowiązuje do końca listopada w całym województwie, z wyjątkiem odcinków granicy przebiegających na rzekach. Decyzja ma związek z trwającymi pracami przy budowie zabezpieczeń elektronicznych.

(pt, PAP)

Grodzki straszy polexitem

LICZNIK \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki nadal unika odpowiedzialności ws. afery kopertowej. Mimo że nie potrafi stanąć w prawdzie przed prokuraturą, próbuje być polityczną wyrocznią. Teraz stwierdził, że PiS dąży do... polexitu. Tomasz Grodzki wciąż pozostaje bezkarny, unikając odpowiedzialności w sprawie tzw. afery kopertowej. Polityk chowa się za swoim senackim immunitetem, nie dopuszczając do tego, aby prokuratura mogła postawić mu zarzuty. Hucpa ta trwa już od 577 dni. Zamiast zająć się zarzutami, które są mu stawiane, marszałek próbuje straszyć Polaków wyjściem z UE. – Nie ulega wątpliwości, że zarówno retoryka, choćby prezesa partii PiS, jak i zachowania niektórych funkcjonariuszy tej partii, którzy wydają polecenia swoim posłusznym podwładnym, myślę tu o panu sędzim Gaciarku, który wygrał wszystkie należne postępowania sądowe, a i tak nie jest przywrócony do pracy, oznacza nic innego, jak prowokowanie i szykowanie nas do polexitu – stwierdził Grodzki.

(as)

Mamy drugiego herkulesa

OBRONNOŚĆ \ Do Polski dotarł drugi z pięciu zamówionych dla polskiej armii amerykańskich samolotów transportowych C-130H Hercules. Trafi on do 33 Bazy Lotnictwa Transportowego w Powidzu – poinformował w mediach społecznościowych rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia Krzysztof Płatek. W kwietniu 2021 r. MON poinformowało o podpisaniu umowy z rządem USA na dostarczenie pięciu używanych samolotów Hercules w wersji C-130H. Wartość maszyn została oszacowana przez stronę amerykańską na 60 mln dol. Dostawy wszystkich statków powietrznych powinny zostać zrealizowane do połowy 2024 r., nie mniej, jak zaznacza AU, istnieje możliwość ich zakończenia przed tym terminem. Pozyskiwane samoloty C-130H są o 15 lat młodsze od obecnie użytkowanych w Siłach Zbrojnych RP pięciu maszyn C-130E.

(masz, PAP)



foto: Jan Naj/Gazeta Polska

USA \ Według sondażu przygotowanego dla dziennika „New York Times” około 49 proc. amerykańskich ankietowanych ma zamiar oddać swój głos na republikanów. Na demokratów swój głos chce oddać 45 proc. respondentów. Wybory środka kadencji w USA odbędą się w środę 8 listopada.

ROSYJSKA AGRESJA \ Ukraina dobrze przygotowana na walki zimą

Putin wstrzymuje mobilizację i rusza z poborem do wojska

Z końcem października w Rosji ma zostać wstrzymana częściowa mobilizacja. Z kolei pobór do wojska zostanie zainicjowany w listopadzie. Rosyjska infrastruktura jest niewystarczająca, aby móc jednocześnie realizować mobilizację oraz pobór, dlatego Putin ogłosił zamknięcie poboru – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Na froncie w Donbasie Rosjanie prowadzili nieudane ataki w pobliżu miejscowości Bachmut. Na odcinku Swatowe–Kreminna mamy zaś do czynienia ze stabilną sytuacją bez większych walk. – Wojska rosyjskie próbują zatrzymać na tej linii obronnej wojska ukraińskie. Wyraźnie widać, że potencjał kontrnatarcia ukraińskiego został wyczerpany, po wcześniejszych spektakularnych zwycięstwach w okolicach Iziumu i Łymanu. Siły rosyjskie

są zaś zbyt małe, aby przeprowadzić udany kontratak – zauważa prof. Piotr Grochmalski.

Ukraina na tym odcinku frontu dąży obecnie do przegrupowania swoich wojsk i podciągnięcia logistyki w celu przełamania linii obronnych agresora. Ukraińskie wojsko prowadzić ma ponadto kontrofensywę w obwodzie chersońskim, a także silny ostrzał celów wojskowych w obwodzie zaporoskim m.in. przy użyciu systemów artylerii rakietowej HIMARS.

Wtorek był już kolejnym dniem, w którym Rosja przeprowadziła masowe ataki na obiekty cywilne, w tym



W wyniku rosyjskiego ostrzału rakietowego infrastruktury energetycznej w Kijowie zginąć miały co najmniej dwie osoby | fot. Antoni Lallican/Hans Lucas Agency/Forum

infrastrukturę krytyczną, w wielu ukraińskich miastach przy użyciu pocisków

manewrujących, rakiet balistycznych oraz dronów kamikaze. Prezydent Wołody-

myr Zełenski poinformował w mediach społecznościowych, że od 10 października rosyjscy agresorzy zniszczyli 30 proc. ukraińskich elektrowni.

Tylko w wyniku wtorkowego rosyjskiego ostrzału rakietowego infrastruktury energetycznej w Kijowie zginąć miały co najmniej dwie osoby. Te bandyckie ataki mogą doprowadzić do przerw w dostawach energii elektrycznej, wody i ogrzewania na całym terytorium Ukrainy, o czym informował szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Tymoszenko.

„Ponieważ Rosja od sierpnia zmagana się z kolejnymi niepowodzeniami na polu bitwy, zdecydowała się zwiększyć nacisk na uderzenia w infrastrukturę cywilną” – informuje ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii. Szef białoruskiego KGB gen. Iwan Tertel mówił zaś o tym, że przełomowym momentem wojny rosyjsko-ukraińskiej będzie czas od połowy listopada do lutego. – Wiemy, że Ukraina będzie bardzo dobrze przygotowana do wojny. Z kolei mobilizacja w Rosji odkryła skalę korupcji i to, ile sprzętu zostało rozkradzione – mówi prof. Grochmalski.

Europa może uznać Rosję za sponsora terroryzmu

UE \ Parlament Europejski zgodził się na dodanie do porządku obrad sesji plenarnej debaty w sprawie uznania Federacji Rosyjskiej za państwo sponsorujące terroryzm. W listopadzie odbędzie się głosowanie nad rezolucją w tej sprawie.

Wniosek w tej sprawie złożyła grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. – Presja ma sens. EKR wygrało głosowanie – powiedział w rozmowie z Polską Agencją Prasową po głosowaniu europoseł Bogdan Rzońca (PiS). Grupa EKR uzasadniała, że debata i rezolucja to odpowiednia reakcja na brutalne ataki na obiekty cywilne na Ukrainie, których dokonuje Rosja. W głosowaniu 201 europosłów opowiedziało się za, 99 było przeciwnych, a 61 wstrzymało się od głosu.

W ubiegłym tygodniu podczas posiedzenia Konferencji Przewodniczących PE przeciwko wnioskowi opowiedziały się grupy: Socjaliści i Demokraci, Zieloni, Lewica i Odnówić Europę. Rzońca przyznał, że wynik ponie-

działkowego głosowania w PE jest dowodem na to, że presja ma sens. – Parlament Europejski obudził się, ponieważ udało się w ostatnich dniach nagłośnić kompromitującą sytuację, która miała miejsce podczas posiedzenia grup politycznych. Wtedy to grupy wypowiedziały się przeciwko debacie lub wstrzymały się od głosu – powiedział.

– Cieszymy się, że odbędzie się debata i że w listopadzie będziemy głosować nad rezolucją, co przyczyni się do ukazania prawdziwych relacji między Rosją a Unią Europejską i pozwoli odsłonić barbarzyństwo Putina i jego ludzi, również tych, którzy są z nim biznesowo związani w Europie Zachodniej – dodał Rzońca.

Tymczasem w poniedziałek minister spraw zagranicz-

nych Zbigniew Rau uczestniczył w posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, podczas którego zgłosił w Luksemburgu propozycję harmonizacji sankcji na Białoruś i Rosję, uszczelnienia ich i objęcia nimi produktów przemysłu chemicznego czy elektronicznego o podwójnym zastosowaniu.

Jak podkreślił w rozmowie z dziennikarzami szef polskiej dyplomacji, ministrowie zgłaszali też pomysły dotyczące nałożenia na Rosję kolejnego już, dziewiątego pakietu sankcji. – Stanowisko Polski, ale nie tylko Polski, jest takie, że należy zsynchronizować sankcje nakładane na Białoruś z tymi nakładanymi na Rosję. Bo teraz z perspektywy tego, co widzimy – jakie stanowisko zajmuje Białoruś i że faktycznie jest stroną w tym konflikcie – trudno sobie wyobrazić sytuację, żeby sankcje były tylko na Rosję – podkreślił Rau.

Beata Mankowska

Albicla.com/BeataMankowska

Berlin odwraca oczy od gehenny dzieci

NIEMCY \ Ofiary prześladowań w uzdrowiskach dla dzieci funkcjonujących w Niemczech w latach 1945–1990 domagają się sprawiedliwości. Władze w Berlinie starają się pomijać ten problem.

Stowarzyszenie skupiające poszkodowanych od trzech lat bezskutecznie stara się nagłośnić sprawę prześladowań dzieci, które miały miejsce w uzdrowiskach po zakończeniu II wojny światowej. Na razie jednak spotkały się one z odmową przeprowadzenia dochodzenia w sprawie nadużyć. Ministerstwo ds. Rodziny poinformowało stowarzyszenie, że władze federalne nie poczuwają się do odpowiedzialności za zarzucane kierownictwu i personelowi uzdrowisk czyny.

Ofiary prześladowań zapowiadają, że złożą w tej sprawie petycję i będą domagały się wysłuchania w Bundestagu. Jak pisał niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung”, po wojnie masowo wzrastała w RFN liczba chłopców i dziewcząt niedożywio-

nych lub z nadwagą, z których część była kierowana do sanatoriów i domów opieki na tzw. kuracje.

Trafiło tam od 8–12 mln dzieci w wieku od dwóch do czternastu lat, które przebywały tam od sześciu do dwunastu tygodni. Jak ocenia gazeta, część z nich była poddawana „czarnej pedagogice” przez personel, który szkolił się jeszcze w czasach nazizmu. Dochodziło tam do przypadków przemocy fizycznej i psychicznej, a także kar cielesnych, pozbawiania żywności lub przymusowego żywienia. Znałe są też przypadki śmierci podopiecznych. Na części dzieci przeprowadzano eksperymenty medyczne.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

LUDWIGSHAFEN SPŁYNĘŁO KRWIĄ

NADRENIA-PALATYNAT \ Niemiecka policja zatrzymała wczoraj mężczyznę, który przy użyciu noża zabił dwie osoby, a jedną poważnie ranił. Do napaści doszło tego samego dnia w miejscowości Ludwigshafen, znajdującej się w zachodniej części kraju.



WŁOCHY NA CZELE GRUPY BOJOWEJ NATO

WŁOCHY NA CZELE GRUPY BOJOWEJ NATO

OBRONNOŚĆ \ W tym tygodniu Włochy objęły dowództwo liczącej 1 tys. żołnierzy grupy bojowej NATO operującej na poligonie Nowo Selo w Bułgarii. Celem jest wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu.

DYPLOMACJA \ Podsumowanie wizyty pary prezydenckiej we Włoszech

Agresja Rosji wpływa na bezpieczeństwo żywnościowe

Wczoraj, w trakcie ostatniego dnia wizyty we Włoszech, prezydent RP Andrzej Duda spotkał się z dyrektorem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. wyżywienia i rolnictwa Qu Dongyu, z którym rozmawiał m.in. na temat wyzwań w obliczu kryzysu żywnościowego. Wcześniej polski przywódca był gościem honorowym Światowego Forum Żywnościowego w Rzymie.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Polityka żywnościowa, sytuacja geopolityczna, a także globalny wzrost cen energii i jego przełożenie na kryzys żywnościowy były głównymi tematami wczorajszej rozmowy prezydenta RP Andrzeja Dudy z dyrektorem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. wyżywienia i rolnictwa Qu Dongyu. Również wczoraj polski przywódca rozmawiał ze swoim włoskim odpowiednikiem Sergiem Mattearellą. Jeszcze przed spotkaniem prezydent RP wskazał, że tematami głównymi rozmowy będą m.in. zmiana



W trakcie swojego wystąpienia prezydent RP wskazał, że zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego jest dla niego fundamentalną kwestią | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

władz we Włoszech oraz sytuacja w Europie Wschodniej w związku z trwającą wojną. Wśród poruszonych kwestii były również propozycje tego, co międzynarodowa spo-

łeczność powinna zrobić, by Rosja wycofała się z Ukrainy.

Trzydniowa wizyta prezydenta RP, któremu towarzyszyła małżonka Agata Kornhauser-Duda, rozpoczęła się

w niedzielę od złożenia kwiatów przy grobie św. Jana Pawła II w związku z 44. rocznicą wyboru Polaka na papieża. Głównym punktem wizyty był jednak udział w World

Food Forum w Rzymie. Polski prezydent był gościem honorowym tego wydarzenia. W trakcie swojego wystąpienia wskazał, że zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego jest kwestią fundamentalną. – Rosja uniemożliwiła, a następnie poważnie ograniczyła eksport żywności i produktów rolnych z Ukrainy, która jest jednym z najważniejszych na świecie producentów żywności i płodów rolnych – przypomniał Andrzej Duda. – Napaść Rosji na Ukrainę, wspierana także przez reżim białoruski, prowadzi do poważnego zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko Ukraińców, ale aż 345 mln ludzi w 82 krajach – dodał.

Prezydent zapewnił zgromadzonych, że Polska wspiera Ukrainę nie tylko w obronie terytorium, ale też w eksporcie ukraińskiej produkcji rolnej za pośrednictwem naszych portów. – Od początku wojny do Polski trafiło około miliona ton ukraińskiego zboża. Oznacza to co najmniej czterokrotny wzrost wolumenu eksportu ukraińskiego zboża przez cztery główne polskie porty – wskazywał. Zapowiedział, że Polska planuje też dalsze inwestycje zwiększające możliwości w tym zakresie.

Duńska policja potwierdza: Nord Stream uszkodziły eksplozje

BAŁTYK \ Duńska policja poinformowała, że przyczyną uszkodzenia rurociągów Nord Stream były potężne eksplozje. Jeden ze szwedzkich dzienników opublikował zdjęcia jednej z dziur.

Wycieki z NS1 i NS2 zaobserwowano 26 września w pobliżu wyspy Bornholm. Szybko zaczęto podejrzewać, że nie jest to awaria, lecz celowy sabotaż. Duńscy sejsmolodzy poinformowali, że w pobliżu wycieków zarejestrowali wstrząsy o sile 2,3 w skali Richtera, które nie przypominały trzęsienia ziemi – i ich zdaniem mogły być podwodnymi eksplozjami.

Policja z Kopenhagi powiedziała mediom, że jej śledztwo również wykazało wstępnie, że powodem tych wycieków były potężne eksplozje. Dalszym dochodzeniem dotyczącym dziur w duńskiej wyłącznej strefie ekonomicznej policja zajmie się wspólnie z wywiadem.

Wcześniej, 6 października, także szwedzka policja ujawniła, że wycieki w ich strefie ekonomicznej były spowodowane eksplozjami. Obydwa państwa prowadzą śledztwo pod kątem sabotażu.

Równocześnie szwedzki dziennik „Expressen” opublikował pierwsze zdjęcia i nagrania pokazujące uszkodzenie NS1. Dziennikarze poprosili o pomoc norweską firmę Blueye Robotics, która specjalizuje się w usługach podwodnymi dronami. Jedną z ich maszyn wykonała zdjęcia NS1. Widać na nich, że całkowitemu zniszczeniu uległo ok. 50 metrów rury. – Nastąpiło bardzo duże uderzenie w dno morskie w pobliżu gazociągu. Można tam

zobaczyć przedmioty, które wyglądają jak fragmenty rury – powiedział dziennikowi operator drona, który dokonał nagrań.

Śledztwa w sprawie uszkodzeń tych rurociągów prowadzi obecnie Dania, Szwecja i Niemcy. Śledczy z poszczególnych państw współpracują ze sobą, ale propozycja wspólnego, międzynarodowego śledztwa, którą złożyła zajmująca się kooperacją sądowniczą agencja Eurojust, upadła kilka dni temu. Stro-na szwedzka stwierdziła, że skorzystanie z tego wymagałoby od niej podzielenia się poufnymi informacjami, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu narodowemu. Niemiecka telewizja ARD poinformowała, że także Dania odrzuciła tę ofertę.

Nikt już nie ma raczej wątpliwości, że Nord Stream padł ofiarą sabotażu, a jego skala sugeruje, że stało za nim państwo. Większość osób podejrzewa, że dokonała tego sama Rosja, która próbuje szantażować energetycznie Zachód, ale nikt na razie jej o to oficjalnie nie oskarżył. Sami Rosjanie winią USA, NATO i Polskę, które rzekomo chcą zarobić na dostawach gazu.

Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz

Mińsk stosuje sowieckie metody walki z opozycją

BIAŁORUŚ \ 25 lat kolonii karnej – taki wyrok usłyszał działacz społeczny Mikołaj Autuchowicz, który został oskarżony o terroryzm i zdradę stanu, czyli sprzeciwienie się dyktaturze Alaksandra Łukaszenki.

Mikołaj Autuchowicz to przedsiębiorca z Bobrujska i działacz społeczny. Jego sprzeciw wobec reżimu w Mińsku sprawił, że już w 2010 r. został skazany na ponad pięć lat kolonii karnej na podstawie paragrafu o nielegalnym przechowywaniu i transporcie broni. Dowodem przeciwko niemu miało być znalezienie w jego domu pięciu sztuk amunicji. W rzeczywistości, jak podkreślają obrońcy praw człowieka, został on ukarany za swoją działalność społeczną i sprzeciw wobec korupcji.

Cztery lata wcześniej został skazany na trzy i pół roku kolonii karnej o zaostrożonym rygorze i konfiskatę mienia za rzekome uchylanie się od płacenia podatków. Na znak protestu skazany prowadził długotrwałą głodówkę. Dwa lata później zmieniono mu wyrok na ograniczenie wolności. Jego obecna zasądo-

na kara – ćwierć wieku kolonii karnej – jest najdłuższym wyrokiem wydanym dla więźnia politycznego w tym kraju. Mężczyzna ogłosił strajk głodowy. Skarżył się, że był bity.

Oprócz niego sąd w Grodnie skazał łącznie 12 osób, w tym pięć kobiet, które wraz z nim uznał za członków „organizacji przestępczej”. Podczas procesu oskarżeni skarżyli się na tortury, przekonywali, że dowody zostały sfabrykowane, a cały proces ma na celu ukaranie ich za działalność na rzecz demokracji i niepodległości Białorusi.

Jak informuje Centrum Obrony Praw Człowieka „Wiasna”, na Białorusi nie ustają represje polityczne, a za kratami przebywa ponad 400 więźniarek politycznych.

Albicla.com/PetarPetrovic



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TRANSPORT \ Port Warszawa-Radom zwiększy potencjał przewozów lotniczych

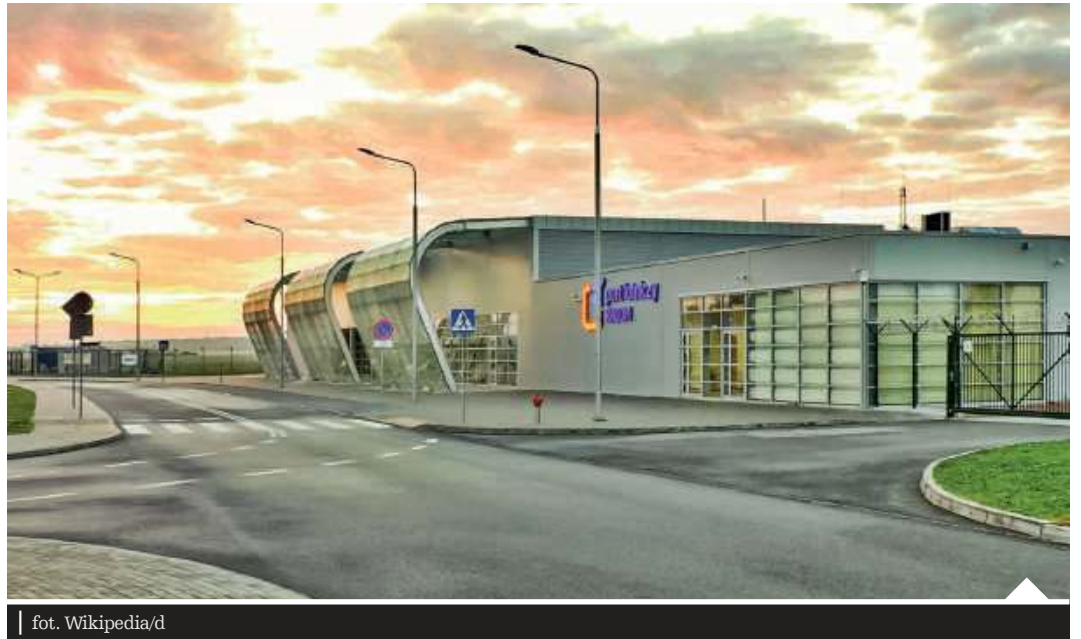
Ruch lotniczy wzrasta szybciej, niż przewidywali eksperci

Ruch lotniczy na polskim niebie odbudowuje się znacznie szybciej niż przewidywały prognozy. Coraz chętniej korzystający z transportu lotniczego Polacy od wiosny przyszłego roku będą mogli latać z nowego lotniska w Radomiu.

Andrzej Ratajczyk

Według ostatniej prognozy Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA) ruch lotniczy w Polsce powinien odbudować się do stanu sprzed pandemii COVID-19 do końca 2024 r. To znacznie bardziej optymistyczny scenariusz, niż wynikałoby z innych, wcześniejszych prognoz przewidujących powrót do sytuacji sprzed pandemii dopiero w 2029 r. – Gdyby nie wojna na Ukrainie, to prawdopodobnie już w tym roku osiągnęlibyśmy wyniki na poziomie 2019 r. A tak notujemy jeszcze kilkunastoprocentowy spadek liczby obsługiwanych pasażerów w stosunku do przedpandemicznych czasów. Dotyczy to Lotniska Chopina w Warszawie, bo są lotniska w Polsce, np. w Poznaniu, na których ruch lotniczy wrócił już do pozio-

mu sprzed pandemii – mówi Stanisław Wojtera, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” (PPL). Do szybkiej odbudowy ruchu lotniczego przyczyniły się m.in. wyjazdy wakacyjne Polaków. W dwóch letnich miesiącach Lotnisko Chopina odprawiło ponad 3,3 mln pasażerów, tj. tylko o 14 proc. mniej niż latem 2019 r. A samolotami wycarterowanymi przez biura podróży na lipcowy i sierpniowy odpoczynek poleciało ponad 734 tys. osób, o 66,5 tys. więcej niż trzy lata temu. Rosnącej liczbie pasażerów korzystających z polskich lotnisk towarzyszy wzrost zainteresowania przewoźników oferowaniem lotów do i z naszego kraju. – Gdziekolwiek nie pojedę, na konferencje czy targi branżowe, słyszę, że wszyscy chcą latać do Warszawy – twierdzi Stanisław Wojtera. – Problemem jest jednak przepustowość Lotniska Chopina. Ograniczenia



fot. Wikipedia/d

środowiskowe powodują, że nie możemy zwiększyć liczby operacji lotniczych z tego portu. Dlatego duże nadzieje wiążemy z lotniskiem Warszawa-Radom, które będzie mogło przejąć część tego ruchu lotniczego – dodaje prezes PPL.

Nowe lotnisko w Radomiu, które zostanie uruchomione na przełomie marca i kwietnia 2023 r., dostosowane będzie głównie do obsługi ruchu czarterowego i niskokosztowego. Latać też

będą z niego samoloty narodowego przewoźnika PLL LOT, który na początku będzie oferował połączenia do Rzymu, Kopenhagi i Paryża. Dobrym prognostykiem jest to, że sprzedawane już przez LOT bilety na loty z Radomia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

Lotnisko w Radomiu będzie najnowocześniejszym portem regionalnym w Polsce i Centralnej Europie. Zostało ono zaprojektowane i zbudowane z perspektywy

potrzeb pasażera, a szczególnie rodzin. – Lotnisko będzie łączyć najwyższe standardy bezpieczeństwa z funkcjonalnością i wygodą. Ma prosty układ, który sprawia, że pasażerowie nie będą się w nim gubić, a duża przestrzeń zapewni komfort. Nowy terminal będzie miał też rozbudowaną część handlową i gastronomiczną, w której pasażerowie będą mogli przyjemnie spędzać czas przed odlotem – zapewnia Stanisław Wojtera.

Ukraińskie firmy lokują się w Polsce

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Polska staje się miejscem, w którym firmy ukraińskie chcą lokować swój biznes. To, co wydarzyło się w lutym i marcu – czyli otwarcie serc Polaków na przyjęcie uchodźców – teraz przekłada się na biznes i relacje handlowe w każdym wymiarze – powiedział Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii. W Polsce działa już ponad 22 tys. ukraińskich firm.

W polskich specjalnych strefach ekonomicznych nie ma inwestorów z Litwy, Łotwy, Estonii czy Białorusi, są natomiast z Ukrainy. Napaść rosyjska na Ukrainę przyspieszyła procesy gospodarcze. Wielu przedsiębiorców ukraińskich poszukuje w Polsce rozwiązań na dobrą przyszłość dla siebie – zauważył Marek Michalik, prezes Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

W tej strefie powitano właśnie pierwszego ukraińskiego inwestora – firmę Nowopak, specjalizującą się w produkcji metalowych opakowań. Ukraiński inwestor

o rozszerzeniu działalności na polski rynek myślał od dłuższego czasu, natomiast wojna przyspieszyła tę decyzję, jego główny zakład jest bowiem położony blisko granicy z Rosją i prowadzenie działalności jest w związku z tym obecnie bardzo utrudnione. Nowopak inwestuje ponad 20 mln zł w halę produkcyjną w Ozorkowie, w której będzie wytwarzał opakowania metalowe.

Od siedmiu lat obecny jest już na polskim rynku Farmak, największy koncern farmaceutyczny na Ukrainie. Zaczął od wykupienia małego przedsiębiorstwa w Łodzi.

Produkuje m.in. leki znajdujące się już na polskiej liście refundacyjnej. Zdaniem Olega Syarkowycza, członka rady nadzorczej firmy, Polska już od dawna jest jednym z najlepszych miejsc do rozwijania biznesu dla ukraińskich firm. – A to dzięki temu, że stworzyła wielopoziomowy ekosystem inwestycyjny, czyli ciągły rozwój gospodarczy kraju, promowanie inwestycji przez państwo. Warszawska Giełda Papierów Wartościowych i wiele innych mechanizmów, to wszystko działa bardzo sprawnie. W branży farmaceutycznej, której jesteśmy przedstawici-

cielami, ważne są inwestycje i nowe technologie. W Polsce jest dużo start-upów, które tworzą potencjał do rozwoju – zaznaczył przedsiębiorca.

W Polsce działają już 22 tys. 334 spółki (stan na maj tego roku), w których jednym z udziałowców jest ukraińska firma lub osoba fizyczna posiadająca obywatelstwo. W październiku ub.r. było ich 20 tys. 127, co oznaczało wzrost o 25 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego. Wtedy były zarejestrowane 16 tys. 482 firmy – podał Centralny Ośrodek Informacji Gospodarczej. Najwięcej firm działa w branży budowlanej, w handlu, agencji zatrudnienia, transporcie drogowym towarów, usługach, IT, w hotelarstwie i gastronomii. Inwestorzy koncentrują się głów-

nie w Warszawie, Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu i Lublinie. – Intensywność rejestracji spółek z kapitałem ukraińskim w Polsce, których w 2001 r. było jedynie 34, gwałtownie wzrosła po 2014 r., po rozpoczęciu agresji rosyjskiej, z 728 firm w 2014 r. do 1795 w 2015 r. W roku 2019 zarejestrowano już 3679 przedsiębiorstw. Spółki są rejestrowane zarówno przez przedstawicieli ukraińskiego biznesu (w szczególności w celu dalszego rozwoju działalności na rynku UE), jak i przez ukraińskich migrantów, którzy już zgromadzili kapitał początkowy i zakładają własne firmy – podał Igor Baranek, radca, naczelnik Wydziału Ekonomicznego Ambasady Ukrainy w RP.

Lucyna Piwowska, PAP



CEL TO ZACHOWANIE REALNEJ WARTOŚCI WYPŁACANYCH ŚWIADCZEŃ

NOWELIZACJA \ Projekt Rady Ministrów dot. nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach zakłada m.in. podwyższenie wysokości najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renty rodzinnej i socjalnej, a także najniższej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna mają wzrosnąć do 1588,44 zł. Renta minimalna dla częściowo niezdolnych do pracy wyniesie zaś 1191,33 zł.

GOSP.

9

ŚWIADCZENIA \ Premier: Staramy się naprawiać niesprawiedliwości III RP

Rząd zapowiada rekordową waloryzację rent i emerytur

Emerytów i rencistów czeka w 2023 r. najwyższa od dekady waloryzacja. Rząd chce wesprzeć przede wszystkim tych, którzy za rządów PO-PSL dostawali groszowe podwyżki. – Niesprawiedliwości III Rzeczypospolitej i tych wcześniejszych lat staramy się krok po kroku naprawiać – zaznacza premier Mateusz Morawiecki.

Mariusz Andrzej Urbanke

Rząd zajmował się wczoraj projektem nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) i niektórych innych ustaw. – Przyszłoroczna waloryzacja emerytur i rent będzie z gwarantowaną podwyżką co najmniej 250 zł – zapowiedział po wczorajszym posiedzeniu rządu premier Morawiecki. Ma ona na celu zachowanie realnej wartości wypłacanych świadczeń w stosunku do wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. Gwarantowana, kwotowa podwyżka obejmie osoby, których świadczenie wynosi maks. 1812 zł. Ale na rekordową od lat waloryza-

cję mogą też liczyć pozostali świadczeniobiorcy, nawet ci, których dochody mocno przekraczają 1800 zł. – Zmieniamy Polskę w kierunku nowoczesnego pań-

ci zwracają uwagę, że efektem takiego podejścia rządu jest gwarancja zmniejszania się z biegiem lat różnic dochodowych, które powstały w wyniku tzw. reformy

nomics and Political Science i Filip Novokmet, badacz w Instytucie Makroekonomii i Ekonometrii Uniwersytetu w Bonn, którzy zbadali dokładnie okres transforma-

**\\ Eksperti zwracają uwagę, że efektem takiego podejścia rządu jest gwarancja zmniejszania się z biegiem lat różnic dochodowych, które powstały w wyniku tzw. reformy Balcerowicza i transformacji po 1990 r. **

stwa, które troszczy się o najstarszych. Staramy się naprawiać niesprawiedliwości III RP. Symbolem tego jest 13. i 14. emerytura, którą chcemy wprowadzić do naszego systemu na stałe – zapewnił premier. Eksperti-

Balcerowicza i transformacji po 1990 r. – Między 2003 r. a 2008 r. najzamożniejsze 5 proc. Polaków zarobiło połowę całkowitego wzrostu dochodu narodowego – twierdzą Paweł Bukowski z London School of Eco-

cji od 1989 r. do 2015 r. Eksperti zauważają, że powodem tych nierówności stały się relatywnie niskie zarobki oferowane przez wiele firm, często blisko płacy minimalnej – w Polsce pod koniec rządów PO-PSL takich osób

było 23,6 proc. i wówczas był to jeden z najwyższych wskaźników w UE. Niesprawiedliwości III RP dotknęły też emerytów – w 2013 r. osoby pobierające najniższe świadczenia miały świadczenie o niemal 60 proc. mniejsze niż osoby otrzymujące emeryturę średnią. Przedstawiciele rządu podkreślają, że budżet państwa obecnie stać na wyrównywanie tych różnic oraz wsparcie dla rodzin i seniorów. – W ubiegłym roku dodatkowe wsparcie skierowane do osób starszych to było 35 mld zł. I uwaga – to około 10 razy więcej niż w ostatnich latach rządów naszych poprzedników. W tym roku, a także w kolejnym, będzie to ok. 43–44 mld zł – podkreślił.

Co ważne, eksperti zauważają, że pomimo kryzysu związanego z pandemią i wojną na Ukrainie sytuacja FUS jest wyjątkowo dobra. – W drugim kwartale tego roku zanotowaliśmy historyczne wyniki, jeśli chodzi o pokrycie wydatków FUS ze składek. Pokrycie wyniosło aż 86,4 proc. – podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. To znacznie więcej niż przed wybuchem epidemii.

Prezydent RP Andrzej Duda gościem honorowym KRYNICA FORUM!

Już dzisiaj wystartowała pierwsza edycja KRYNICA FORUM w Krynicy-Zdroju. Hasło tegorocznego wydarzenia to: „Wzrost i Odbudowa”. Wydarzenie otrzymało patronat honorowy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Podczas wydarzenia poruszone zostaną tematy kluczowe dla rozwoju Polski i Europy, w szczególności transformacji na arenie międzynarodowej i nowych wyzwań związanych z trwającą wojną w Ukrainie, rewolucji, którą spowodowała pandemia COVID-19 czy widmo zapaści gospodarczej w UE. Uwaga organizatorów konferencji będzie skupiała się m.in. na drastycznie zmieniającym się obrazie naszego świata oraz zmianach równowagi sił w Europie i na świecie, spowodowanych



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

bezprecedensową agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Honorowym gościem krynickiego forum będzie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, który wielokrotnie wykazywał się wsparciem narodu ukraińskiego. Jednym z tematów konferencji, ścieżki tematycznej

pt. „Bezpieczeństwo i geopolityka”, będzie debata Polskiej Agencji Prasowej, która zaprosiła Tomasza Jędruchow, korespondenta TVP na Ukrainie, do dyskusji nad dziennikarstwem w dobie konfliktu zbrojnego w Ukrainie. Gość odpowie m.in. na pytania, jak wygląda codzienna praca reporterska,

w jaki sposób zdobywane i weryfikowane są informacje oraz jak na co dzień radzić sobie z emocjami, które towarzyszą pracy reportera. Dyskusji będzie towarzyszyła wystawa fotografii wojennych autorstwa m.in. znanego fotografa, szefa redakcji PAP Foto Andrzeja Lange, który opowie o swojej pracy i sile oddziaływania obrazu.

PAP, jako jeden z patronów medialnych wydarzenia Krynica Forum, zdecydowała, że to właśnie podczas najbliższej edycji wydarzenia nastąpi oficjalne otwarcie wystawy fotografów wojennych. W strefie eventowej zostaną zaprezen-

wane plansze z fotografiami z Ukrainy, obrazującymi obecną rzeczywistość za naszą wschodnią granicą. Cytatem przewodnim wystawy są słowa skierowane do Rosjan: „Atakując, zobaczycie nasze twarze, nie nasze plecy”, pochodzące z odezwy Wołodymyra Zełeńskiego, którą wygłosił 12 października w nocy.

Wojna w Ukrainie wprowadza nowy kontekst do rywalizacji wielkich mocarstw. Porządek międzynarodowy ulega destabilizacji i jednocześnie kształtuje się nowy. Podczas dyskusji „Panel Ambasadorów” w pierwszym dniu wydarzenia z pewnością padnie pytanie, czy wspomniany porządek świata będzie dwubiegunowy, czy wielobiegunowy – to zagadnienie najbardziej rezonuje w obecnej rzeczywistości geopolitycznej.

Organizatorem konferencji jest Instytut Kościuszki, wyłącznym partnerem programowym Nowa Konfederacja, a partnerem tytularnym – województwo małopolskie. Miastem gospodarzem Krynica Forum jest Krynica-Zdrój.

Patronat medialny

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

I POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2021 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”



Tomasz Łyson | fot. mat. pras.

NOMINACJA W KATEGORII
EKSPORTERTomasz
ŁysonWŁAŚCICIEL, PREZES
ZARZĄDU PRZEDSIĘBIORSTWA
PSZCZELARSKIEGO TOMASZ
ŁYSON SPÓŁKA Z O.O. SP. K.

Prowadzona przez Tomasza Łysonia spółka uznawana jest za ambasadora polskiego pszczelarstwa na świecie. Jest to największa w Europie firma specjalizująca się w produkcji sprzętu pszczelarskiego. Flagowymi produktami firmy są ule oraz szeroka gama asortymentu pszczelarskiego, od urządzeń ze stali nierdzewnej, przez drobny sprzęt i odzież pszczelarską, po sprzedaż matek pszczelich z własnego programu hodowlanego. Firma dostarcza swoje wyroby na rynek polski i rynki zagraniczne – do ponad 60 krajów świata. Działalność eksportowa stanowi ok. 70 proc. przychodów firmy.

Firma Tomasza Łysonia funkcjonuje na rynku od 27 lat. Produkowany przez nią asortyment ma obecnie ok. 70-proc. udział w sprzedaży branżowej na polskim rynku. Tomasz Łyson założył Przedsiębiorstwo Pszczelarskie w 1995 r., kontynuując rodzinne tradycje, których początki sięgają 1951 r. Ważną rolę w historii firmy odgrywa dziadek Tomasza Marian Łyson, jeden z pierwszych konstruktorów uli styropianowych w Polsce, będących wówczas innowacyjnym rozwiązaniem w gospodarce pasiecznej. Firma zatrudnia obecnie ponad 250 osób. Marka Łyson rozwija swoją działalność pszczelarską na wielu płaszczyznach. W 2004 r. poszerzono działalność firmy o Gospodarstwo Pasieczne Łyson będące spółką Tomasza z siostrą Katarzyną. Przedsiębiorstwo Tomasza Łysonia nie tylko promuje pszczelarstwo na całym świecie, lecz także stara się edukować społeczeństwo w tematyce pszczelarstwa. W 2018 r., w podziemiach siedziby firmy w Kleczy Dolnej koło Wadowic, uruchomiono jedyne w Polsce Interaktywne Centrum Pszczelarstwa Apilandia, które w multimedialny sposób zachęca i edukuje odwiedzających w tematyce pszczelarskiej.

Pomysłodawczynią projektu Apilandia jest Barbara Łyson, żona Tomasza Łysonia, również od lat zaangażowana w sprawy pszczół. Centrum edukacyjne składa się z 5 pomieszczeń. Pierwsze z nich jest poświęcone rajdowi w obronie pszczół, który odbył się w 2017 r. Jeden z fiatów 126p biorących udział w rajdzie współtworzy wystawę. Znajduje się tam również telewizor z czasów PRL wraz z interaktywną mapą trasy przejazdu. W drugim pomieszczeniu Apilandii znajdują się ule, gdzie odwiedzający mają możliwość wykonania przeglądu rodzin pszczelich. Po wysunięciu interaktywnej ramki z ula na ekranie wyświetlają

się informacje o organizmie pszczoły, zapylaniu, roli robotnic w ulu, wykonywanych przez nie pracach oraz wiele innych. W zależności od pory roku w ulu panują różne temperatury. Dlatego w Apilandii przygotowano urządzenia pozwalające odwiedzającemu na empiryczne porównanie temperatur panujących w środowisku pszczelim. W trzecim pomieszczeniu można zobaczyć obrazowo przedstawiony sposób produkcji sprzętu pszczelarskiego powstającego w firmie Łyson: miodarek, ubrań pszczelarskich, uli. Najmłodsi mogą w grze interaktywnej ubrać postaci w strój pszczelarza. Możliwe jest także odwirowanie miodu z plastrów. W pomieszczeniu znajduje się również wielki podkurzacz, a po naciśnięciu miecha z wnętrza wydobywa się dym. Wystawa zabiera zwiedzających również w podróż sentymentalną, obrazującą, jak długą drogę przeszła rodzina Łysoniów, by stworzyć firmę produkującą najwięcej świetnego sprzętu pszczelarskiego w Polsce. W ostatnim pomieszczeniu znajduje się wiertarka, na której zostały wykonane pierwsze formy do uli przez Mariana Łysonia oraz jego wnuka Tomasza. W Apilandii można również zobaczyć proces pozyskiwania wosku pszczelego i przetwarzania go na węzę, jak również produkcję świec. Firma Łyson to także Fundacja Apikultura, której celem jest uświadomienie społeczeństwu roli pszczół w ekosystemie, promocja produktów pszczelich oraz wszelkiego rodzaju pomoc środowisku pszczelarskiemu.

Firma Łyson specjalizuje się w produkcji uli styropianowych w sześciu systemach, tj. Wielkopolski, Ostrowskiej, Langstroth, Dadant, Apipol oraz Warszawski. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu Łyson stał się pionierem w produkcji takiego sprzętu pszczelarskiego, jak miodarki, urządzenia do kremowania, odsklepiania, dozowania miodu itd. Kolejnym atutem firmy jest mocno rozwinięta sieć sklepów firmowych, dystrybutorów premium oraz hurtowników. Firma Łyson oferuje ok. 3 tys. produktów, co stawia ją na pierwszym miejscu w świecie pod względem wielkości oferty w tej branży. Marka Łyson to także miody, słodczyce z miodem – batony, czekolady i praliny – oraz własna marka kosmetyków HoneyTherapy.

Przedsiębiorstwo Pszczelarskie Łyson było współorganizatorem największej w Europie Konferencji Pszczelarskiej Beecome 2021 Online, w której wzięło udział kilka tysięcy pszczelarzy z Polski i ze świata.

Tomasz Łyson, człowiek wielu talentów, pszczelarz, miłośnik zabytkowych samochodów, w wieku 19 lat „usiadł za kierownicą” firmy i od tamtego czasu bardzo dynamicznie ją rozwija. Z zawodu wykwalifikowany pszczelarz, hodowca matek pszczelich linii Krainka Viktoria, członek Stowarzyszenia Pszczelarzy Zawodowych oraz Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Krakowie. Jako przedsiębiorca był wielokrotnie nagradzany nie tylko odznaczeniami pszczelarskimi, ale też biznesowymi – stał się więc w jakimś sensie rzecznikiem pszczelarstwa w kraju i za granicą, zwracając uwagę osób niezainteresowanych pszczolami i ich hodowlą na tę niszową dziedzinę. Tomasz Łyson angażuje się w różnego rodzaju akcje charytatywne i społecznościowe w Polsce i na świecie. Jest również organizatorem Międzynarodowego Rajdu Pojazdów Zabytkowych Bielany. Oprócz tego dwukrotnie brał udział w rajdzie maluchami w obronie pszczół (po Europie oraz po Polsce) – współorganizowanym przez firmę Łyson.

Tomasz Łyson otrzymał nagrodę specjalną podczas 19. edycji EY Przedsiębiorca Roku, najbardziej prestiżowego konkursu o zasięgu międzynarodowym, promującego najlepszych przedsiębiorców z całego świata. Prezes Przedsiębiorstwa Pszczelarskiego Łyson został wyróżniony prestiżową nagrodą za połączenie tradycji rodzinnej z prowadzeniem biznesu w harmonii z przyrodą i lokalną społecznością. W ten sposób jury konkursu doceniło fundament, na którym od lat opierają się firma Łyson i jej działania.

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2021 „GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”



II

NOMINACJA W KATEGORII
EKSPORTERElżbieta
ŚreniawskaPREZES ZARZĄDU
MESKO SA

Elżbieta Śreniawska | fot. mat. pras./Marek Wiśniewski

MESKO SA, z siedzibą w Skarżysku-Kamiennym, jest producentem światowej klasy wyrobów branży zbrojeniowej. Podstawowy zakres działania obejmuje produkcję na potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa. Produkty firmy używane są przez Siły Zbrojne RP i podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju. Przedsiębiorstwo jest także uznanym dostawcą wyrobów dla wojsk NATO. MESKO SA dysponuje nowoczesną technologią produkcji rakiet i amunicji, w tym podkalibrowej, oraz najnowocześniejszą w Europie infrastrukturą do utylizacji zbędnych środków bojowych.

MESKO SA to firma z prawie 100-letnim doświadczeniem produkcyjnym. Działalność rozpoczęła w 1924 r. jako Państwowa Fabryka Amunicji.

Spółka wchodząca obecnie w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej jest największym w Polsce producentem amunicji mało-, średnio- i wielkokalibrowej oraz rakiet przeciwpancernych i przeciwlotniczych. Najważniejszymi produktami, mającymi strategiczne znaczenie dla polskiej armii, są zestawy rakietowe: Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun, znajdujący się w czołówce światowych rozwiązań pod względem skuteczności i precyzji działania w swojej klasie, zestaw Spike – jeden z najlepszych zestawów przeciwpancernych na świecie, a także Przenośna Przeciwpancerna Rakieta Krótkiego Zasięgu samonaprowadzająca się na laserowe promieniowanie odbite od celu – LSR Pirat.

MESKO SA od wielu lat z powodzeniem eksportuje swoje wyroby na rynki zagraniczne, gdzie cieszą się bardzo dobrą opinią – jako nowoczesne i innowacyjne wyroby. W minionych latach produkowany w firmie Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy (PPZR) Grom, przeznaczony do zwalczania wzrokowo obserwowalnych celów powietrznych, w tym samolotów, śmigłowców i innych celów emitujących promienio-

wanie z zakresu widmowego podczerwieni, zyskał uznanie w wielu krajach, m.in. w Gruzji, Indonezji, Japonii, a niedawno na Litwie. Jego następcą jest PPZR Piorun, który produkowany jest od 2016 r. Niedawno linię produkcyjną MESKO SA opuścił 1000. zestaw PPZR Piorun.

Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun zyskał uznanie i renomę nie tylko w Wojsku Polskim, lecz także na rynkach zagranicznych, o czym świadczą niedawno podpisane kontrakty z USA czy Estonią. Kolejne są w przygotowaniu. O jego niezaprzeczalnej wartości świadczy również rosnące zainteresowanie płynące z innych krajów z całego świata. Piorun to nowoczesny, oparty na polskiej technologii produkt, który sprawdza się na współczesnym polu walki i zbiera doskonałe opinie wśród użytkowników. Zestawy rakietowe Piorun są skutecznie wykorzystywane w działaniach bojowych przez wojsko ukraińskie broniące swojego kraju przed rosyjską agresją.

MESKO SA eksportuje swoje wyroby na kilka kontynentów: do Europy, Azji, Ameryki Północnej i Afryki. Sytuacja geopolityczna jest ważnym czynnikiem otoczenia dla funkcjonowania spółki, gdyż w branży

zbrojeniowej wzrost prawdopodobieństwa wystąpienia konfliktu zbrojnego przekłada się na wzrost popytu na określone uzbrojenie i amunicję. Napięta i niestabilna sytuacja polityczna istotnie wpływa na zwiększenie wydatków państw na bezpieczeństwo i obronność. Obecnie zdecydowana większość konfliktów na świecie toczy się na kontynentach Azji i Afryki. Wojna w Ukrainie również znacząco przyczyniła się do zwiększenia popytu na amunicję i zestawy rakietowe.

Filozofią działania spółki MESKO jest spełnianie wymagań i oczekiwań klientów, utrzymywanie jakości i innowacyjności wyrobów oraz ciągle doskonalenie bazy wytwórczej poprzez podnoszenie kompetencji specjalistów, optymalizację procesów oraz innowacyjne podejście do kultury ekologicznej, która obejmuje działania nastawione na minimalizację zanieczyszczeń i silne ukierunkowanie na zapobieganie ich powstawaniu. Firma stale udoskonala nie tylko swoje wyroby, ale i infrastrukturę, inwestuje w nowe budynki, park maszynowy oraz pracowników. Wieloletnie doświadczenie MESKO SA w produkcji i dostawach całej gamy amunicji mało-, średnio- i wielkokalibrowej oraz systemów rakietowych, jak również zrealizowane z sukcesem projekty badawczo-rozwojowe i projekty wdrożeniowe potwierdzają wysokie kompetencje firmy w tym obszarze. Ostatnio MESKO SA i Politechnika Świętokrzyska podpisały umowę o współpracy dotyczącą prowadzenia prac badawczo-rozwojowych związanych z technologiami informacyjno-komunikacyjnymi. Mają one wspomóc modyfikację cyfrową w zakresie zarządzania produkcją uzbrojenia. Ich efektem będzie dalsze unowocześnianie produkcji sprzętu wojskowego poprzez automatyzację i robotyzację procesów produkcyjnych.

Przedsiębiorstwo realizuje projekty inwestycyjne w celu zwiększenia swoich możliwości produkcyjnych, by zwiększyć sprzedaż swoich wyrobów na rynku krajowym oraz zagranicznym, co w efekcie przyczyni się do większego rozwoju firmy i jej otoczenia. W tym celu inwestuje w infrastrukturę oraz park maszynowy.

Od lipca ubiegłego roku spółką kieruje Elżbieta Śreniawska, mająca wieloletnie doświadczenie pracy w spółkach prawa handlowego, którymi kierowała, a wcześniej zajmowała się głównie organizacją w pracy i nadzorem nad pionem finansowo-ekonomicznym. Prezes Elżbieta Śreniawska jest absolwentką Wydziału Przemysłu Akademii Ekonomicznej w Katowicach, wieloletnim wykładowcą akademickim z zakresu rachunkowości finansowej i zarządczej, analiz ekonomicznych, ekonomiki transportu oraz organizacji i zarządzania.



Przenośny Przeciwlotniczy Zestaw Rakietowy Piorun zyskał uznanie i renomę nie tylko w Wojsku Polskim | fot. PAP/Piotr Nowak



URODZINY \ Raper Eminem skończył 50 lat. „Król Hip-Hopu” sprzedał łącznie 240 mln płyt na całym świecie. Jest też zdobywcą Oscara. Jego „Lose Yourself” z 2002 r. pochodzące ze ścieżki dźwiękowej filmu „8 Mila” było pierwszym hip-hopowym utworem nagrodzonym tą statuetką. Muzyk ma szkockie, angielskie, niemieckie, szwajcarskie i polskie korzenie.

fol. Wikipedii/d



Lekarze z czystym sercem mogliby przepisywać film „Bilet do raju” jako lek na jesienną chandrę | fot. mat. pras./d

KINO \ Chciałoby się zostać wessanym przez kinowy ekran

Moje wielkie balijskie wesele

George Clooney i Julia Roberts to legendy. Wielokrotnie już pokazali, że doskonale sprawdzają się w każdej konwencji. W kinach oglądać można właśnie komedię romantyczną „Bilet do raju”, w której duet prezentuje talent komiczny oraz wzajemną chemię, od której na ekranie aż iskrzy.

Łukasz Czarnecki

David (Clooney) i Georgia (Roberts) popełnili w swoim życiu jeden poważny błąd. Blisko ćwierć wieku temu wzięli ślub. Przetrwając im się ze sobą zaledwie cztery lata, a ich związek zakończył się burzliwym rozwodem. Obecnie starają się trzymać jak najdalej od siebie, bo każde ich spotkanie zaczyna się od wymiany złośliwości, a kończy gwałtowną awanturą. Niestety spotkań los im nie oszczędza, bo w ciągu krótkiego wzajemnego pożycia doczekali się córki Lilly (Kaitlyn Dever).

Na początku filmu bohaterowie muszą siedzieć ramię w ramię na uroczystości zakończenia studiów swojej pociechy, a potem wspólnie odprowadzić ją na lotnisko, z którego wraz z koleżanką odlatają na Bali, by spędzić tam wakacje przed rozpoczęciem pracy w prestiżowej kancelarii. Gdy dziewczyny znikają w samolocie, dawni małżonkowie z radością opuszczają swoje towarzy-

stwo. Niedługo potem z rajskich wysp przychodzi wiadomość od Lilly, że poznała przystojnego farmera wodorostów (Maxime Bouttier), zakochała się w nim i na dniach biorą ślub. W tej awaryjnej sytuacji skłócenia rodzice muszą odłożyć na bok wzajemne animozje i lecieć na Bali w nadziei, że wspólnie uda im się wyperswadować córce krok, którym w ich opinii zmarnuje sobie życie.

„Bilet do raju” jest komedią uroczą i elegancką. W czasach, w których w filmach z tego gatunku królują nieśmieszne i często sprośne żarty, film ten idzie własną drogą i wychodzi mu to na dobre. Szukając złotego środka, twórcy nie wywołują na widowni ataków spazmatycznego śmiechu, ale widzowi przez cały seans towarzyszy na twarzy uśmiech – perypetie głównych bohaterów wprowadzają bowiem w dobry nastrój, spotęgowany jeszcze przez piękne ujęcia balijskiej przyrody. Woda w otaczającym wyspy morzu jest tak błękitna i przejrzysta, a pla-

sek na plażach tak złoty, że chciałoby się zostać wessanym przez obrazy z ekranu i znaleźć choć na chwilę w tak pięknym miejscu. Do tego dochodzi kunszt aktorski gwiazdorskiego duetu wcielającego się w głównych bohaterów.

George Clooney i Julia Roberts świetnie czują się w swoich rolach i widać, że grając je, całkiem nieźle się bawią. Obydwoje są jak wino, im starsze – tym lepsze. Fenomenalnie wypada zwłaszcza dawny gwiazdor „Ostrego dyżuru”, który odgrywając złośliwego i lekko cynicznego pana w wieku średnim, unika popadnięcia w przesadę i groteskę. Roberts z kolei błyszczy na ekranie, jej Georgia ma pazur i charakter, łatwo zrozumieć, czemu głowę dla niej tracą o wiele młodszy mężczyźni (były mąż dogryza jej nawet, mówiąc, że on przynajmniej „spotyka się z pełnoletnimi”). „Bilet do raju” jest czysto rozrywkowym kinem dającym chwilę eskapizmu. Pozwala zapomnieć o otaczającym nas ponurym świecie.

Wieniawski bez Polaków

KONKURS \ Jesteśmy przed wielkim finałem słynnego światowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Brak reprezentacji Polski wywołał poruszenie w środowisku.

W trwającym od 7 października w Poznaniu wydarzeniu wystartowało 31 skrzypków z całego świata, w tym sześcioro muzyków z Polski. „Z wielkim żalem zobaczyłem, że w finale konkursu nie znalazł się wybitny młody polski skrzypek Wojtek Niedziółka. Jest to niezwykle wrażliwy i doskonały technicznie artysta” – napisał w mediach społecznościowych Tadeusz Deszkiewicz, prezes Polskiego Radia RDC. Deszkiewicz zapowiedział, że Niedziółka wraz z pianistą Michałem Francuzem wystąpią 27 października w radiowym cyklu „Kwarantanna w Hi-Fi” w RDC.

Tymczasem do finału konkursu skrzypcowego dostali się: Hana Chang (Japonia/Singapur/USA), Jane Hyeon-jin Cho (Korea Południowa), Meruert Karmenova (Kazachstan), Hina Maeda (Japonia), Qingzhu Weng (Chiny) i Dayoon You (Korea Południowa).

Gala i koncert laureatów w najbliższy piątek w Poznaniu, a drugi koncert laureatów w niedzielę w Warszawie. Konkurs będzie transmitowany na kanale YouTube organizatora – Wieniawski Society.

(sk)

Największa zbrodnia Armii Czerwonej na Polakach

WYSTAWA \ Na skwerze Hoovera przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie oglądać można wystawę „Lipcowi. Twarze ofiar Obławy Augustowskiej”. Wystawa to wielki krok do popularyzacji pamięci i poszukiwania prawdy na temat „Obławy augustowskiej”.

„Obława augustowska” nie ma wymiaru jedynie lokalnego – to ważna część ogólnopolskiej pamięci, naszej wspólnej tożsamości – powiedziała prof. Magdalena Gawin, otwierając wystawę po raz pierwszy prezentowaną w Warszawie. Ekspozycja składa się m.in. ze zdjęć Polaków aresztowanych i zamordowanych w lipcu 1945 r. przez NKWD. To była największa zbrodnia dokonana na Polakach przez Armię Czerwoną i sowieckie służby bezpieczeństwa po zakończeniu II wojny światowej. Sowietci, przy wspar-

ciu lokalnych jednostek MO i UB, rozstrzelali wtedy co najmniej 592 osoby.

Organizujący wystawę Instytut Pileckiego informuje: „Lipcowi” są analogią wojennych bestialstw dokonywanych obecnie przez rosyjskie wojska na Ukrainie: „Połączenie historii Obławy Augustowskiej z teraźniejszością mordów i ataków na cywili ukraińskich daje współczesnym obraz cyklicznie uaktywniającego się zagrożenia dla świata, jakim jest rosyjski totalitaryzm”.

(sk, mat. pras.)



To wezwanie, by dokumentować i osądzać rosyjskie zbrodnie | fot. mat. pras./d



„SŁOWNIK ODZNACZONYCH KRZYŻEM I MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI” \ Pracę nad „Słownikiem odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości” podjął, początkowo w pojedynkę, znawca epoki, absolwent UW, Wiktor Cygan w roku 2007. W roku 2015 włączyła się do pracy nad „Słownikiem...” Fundacja Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Dziś koordynatorem projektu jest wiceprzewodniczący Zarządu Fundacji Adam Borowski. Dzięki środkom pozyskanym od sponsorów prace nabrały tempa. Jeszcze w tym roku na stronie www.fundacja100.pl znajdzie się ponad 20 tys. not biograficznych. W tym roku patronat nad „Słownikiem...” objął premier RP Mateusz Morawiecki. Głównym mecenasem „Słownika...” został PKN Orlen.

INTERNETOWY SŁOWNIK ODZNACZONYCH \ Antoni Jan Burzyński (1874–1950)

Kapelan i żołnierz

Urodził się 27 maja 1874 r. w Wilnie jako syn Aleksandra i Walerii z Zasztowttów. Po uzyskaniu matury studiował na Wydziale Fizyko-Matematycznym uniwersytetu w Petersburgu. W roku 1900 wstąpił do Seminarium Duchownego w Kownie; około 1904 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od 2 marca 1905 r. pełnił funkcję kapelana Wileńskiego Okręgu Wojskowego armii rosyjskiej.

Po wybuchu I wojny światowej, od 29 września 1914 r., został kapelanem w 1 Armii. Walczył na Froncie Północno-Zachodnim, od sierpnia 1915 r. na Froncie Zachodnim. Od kwietnia 1916 do lipca 1917 r. służył na Froncie Północnym, po czym do września na Froncie Południowo-Zachodnim. Po rewolucji lutowej 1917 r. na ziemiach zaboru rosyjskiego, znajdujących się pod władzą Rządu Tymczasowego Rosji, z żołnierzy narodowości polskiej z armii rosyjskiej, służących na Froncie Zachodnim i Froncie Północnym, 24 lipca utworzono I Korpus Polski. Od 20 września pełnił funkcję kapelana 1 Pułku Ułanów w tym korpusie.

We wniosku o Krzyż Walecznych napisano:

„(...) stanowił tę duchową ostoję pułku, która każdej formacji polskiej na terenie obcym najpierw, później wrogim nawet – była niezbędna. Wyróżniając się prócz cnót, związanych z jego powołaniem – nadzwyczajną dzielnością osobistą – brał udział we wszystkich walkach 1 p. ułanów Krechowieckich na terenie Rosji.

Z narażeniem życia, (...) osobistą odwagą zagrzewał pułk do walki, dając szczytny przykład szeregom i spełniając swoje obowiązki ojca duchownego względem rannych, nie-raz nawet pod gradem kul nieprzyjacielskich.

Osobiste zalety księdza Burzyńskiego – spokój i męstwo w walce, wysoce patriotyczne i szczere zajęcie się żołnierzem



Antoni Jan Burzyński | fot. arch.

i oficerem w ogóle – w olbrzymim stopniu przyczyniły się do urobienia szeregów 1 p. ułanów Krechowieckich i postawienia go na tej wysokości, która ten pułk w I Wschodnim Korpusie wyróżniała”.

Po rozformowaniu korpusu (21 maja 1918 r.) zamieszkał w Warszawie; 5 lipca został zaliczony do rezerwy duchowieństwa wojskowego.

W niepodległej Polsce od 19 listopada 1918 r. służył

w Wojsku Polskim. 1 grudnia został mianowany kapelanem Szpitala Ujazdowskiego, a 13 grudnia proboszczem Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Od 1 marca 1919 r. dziekan Okręgu Generalnego Łódź. Zweryfikowany jako dziekan (pułkownik) z 1 czerwca 1919 r. sprawował funkcję szefa duszpasterstwa Okręgu Korpusu nr IV w Łodzi; od czerwca 1927 r. Okręgu Korpusu nr I w Warszawie. Jed-

nocześnie (w 1925 r.) członek Komisji Rewizyjnej, od roku 1928 Rady Administracyjno-Gospodarczej Kurii Polowej Wojska Polskiego, sędzia Sądu Biskupiego Wojska Polskiego. 30 czerwca 1933 r. przeszedł w stan spoczynku. Posiadał godność prałata domowego i tajnego szambelana Jego Świątobliwości. W sierpniu 1935 r. mianowany rektorem kościoła filialnego parafii Skolimów pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Konstancinie, gdzie dokonał budowę plebanii oraz odnowił kościół.

Po II wojnie światowej wyremontował dach kościoła. Zmarł 14 lutego 1950 r. w Konstancinie.

Odnaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości.

Artykuł sponsorowany

GŁÓWNY MECENAS
INTERNETOWEGO SŁOWNIKA
ODZNACZONYCH KRZYŻEM
I MEDALEM NIEPODLEGŁOŚCI



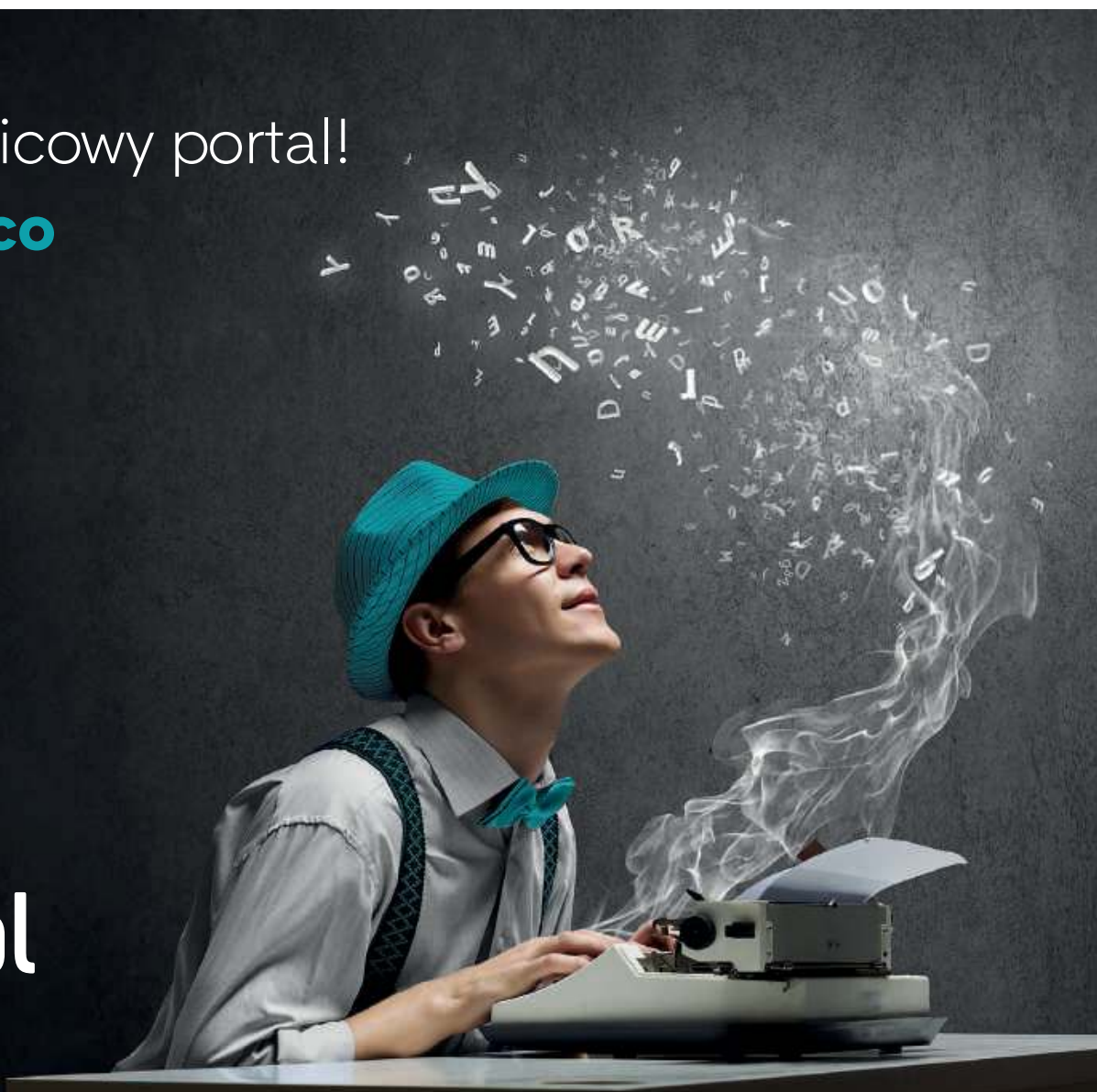
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezależna.pl





FELIETON \ Moskwa i reżimy islamistyczne

Stulecie światowego terrorysty

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy uznało Rosję za państwo terrorystyczne. Debatuje o tym Parlament Europejski – decyzji należy się spodziewać jeszcze w listopadzie. Niedługo podobne uchwały podejmą też pewnie poszczególne kraje i Rosja rzeczywiście zacznie być traktowana jak Iran czy kiedyś Libia Kadhafiego. To z kolei otwiera drogę do łatwiejszego nakładania kolejnych sankcji, a może nawet, kto wie, wyłączenia Rosji z Rady Bezpieczeństwa ONZ. Niektórzy komentatorzy nazywają ten krok historycznym, ale – prawdę mówiąc – powinno się to stać dawno temu.



Marcin Herman

Ostatnio coraz częściej mówi się, że Rosja to ISIS ze śniegiem. Państwo islamskie to dziś bowiem symbol najbardziej okrutnego i niehumanitarnego terroryzmu. Zastanówmy się jednak, co było pierwsze: jajko czy kura?

Narzędzie rewolucji

Komunizm, który przejął kontrolę nad Moskwą nie wiele ponad 100 lat temu, wywodził się z organizacji terrorystycznych. Sam był terroryzmem, ciągłą przemocą i zniszczeniem. To było wpisane w jego teorię i praktykę. O tym była teoria permanentnej rewolucji. Bolszewicy wcale nie byli największą siłą w ówczesnej Rosji, po prostu byli najbardziej bezwzględni w stosowaniu terrorystycznych metod. Dzięki nim przejęli władzę. Potem szerzyli terroryzm poza granicami. Przerzucali terrorystów przez granicę do Polski, finansowali i wysyłali ich za granicę, żeby zabijali niewygodnych dla nich ludzi. Zresztą w jednym z zamachów terrorystycznych, kończąc żywot z czekaniem w głowie, został zabity w 1940 r. w Meksyku sam Lew Trocki, który stworzył podwaliny pod teorię i praktykę nowoczesnego rosyjskiego terroryzmu.

Czerwony moskiewski reżim stosował terror wobec własnych poddanych, ale i prowadził wojny metodami terrorystycznymi (dokładnie takimi samymi jak teraz na Ukrainie, Polakom nie trzeba przypominać). Stosował terror wobec ludności okupowanych terenów. Próbował destabilizować stosunki międzynarodowe, np. dozbrajając wszelkich wrogów Zachodu na całym świecie. Gdy w latach 60. XX wieku okazało się, że dozbrajane przez Moskwę państwa arabskie nie mogą pokonać na polu bitwy sojusznika USA Izraela, zaczęło się finansowanie arabskich organizacji terrorystycznych.



Moskwa wspierała najbardziej bezwzględne i stosujące terror reżimy w krajach arabskich, np. Saddama Husajna w Iraku, klan Asadów w Syrii i Kadhafiego w Libii | fot. Adobe Stock

„Gdy w latach 60. XX wieku okazało się, że dozbrajane przez Moskwę państwa arabskie nie mogą pokonać na polu bitwy sojusznika USA Izraela, zaczęło się finansowanie arabskich organizacji terrorystycznych. Wtedy jeszcze nie tak bardzo islamistycznych, raczej komunistycznych lub komunizujących, ale co za różnica?”

Wtedy jeszcze nie tak bardzo islamistycznych, raczej komunistycznych lub komunizujących, ale co za różnica? Moskwa wspierała też najbardziej bezwzględne i stosujące terror reżimy w krajach arabskich, np. Saddama Husajna w Iraku, klan Asadów w Syrii i Kadhafiego w Libii. One same stosowały, dochodząc do władzy, metody terrorystyczne, niszczyły swoich poddanych tak samo okrutnymi metodami terrorystycznymi, finansowały i wspierały ramię w ramię z Moskwą i wysyłały do różnych krajów terrorystów, by siali zniszczenie, śmierć i chaos. To właśnie wtedy narodził się terroryzm islamistyczny. Zaczął się – jak napisałem – od komunizowania, by z czasem przejść na pozycje islamistyczne.

Międzynarodówka terrorystyczna

Równolegle Moskwa finansowała i wspierała różnych lewackich, faszystowskich i neonazistowskich terrorystów w krajach zachodnich (nie tylko zresztą – również w Ameryce Łacińskiej i Japonii). Funkcjonowała wtedy swego rodzaju międzynarodówka terrorystyczna pod parasolem Moskwy. Różne organizacje świadczyły sobie nawet „usługi”, np. w latach 70. lewacy terroryści japońscy dokonali masakry na lotnisku w Tel Awiwie, udając japońskich turystów. Turecki terrorysta Ali Agca, niby-nacjonalista, próbował na zlecenie Moskwy zabić papieża Jana Pawła II. Ze śledztwa wynika, że przed próbą zamachu szkolony był właśnie w Syrii, a prowadził go służby komunistycznej Bułgarii.

Z czasem inne kraje, zachęcone przykładem Moskwy, zaczęły posługiwać się terroryzmem. Tak jak np. Pakistan posługiwał się talibami. Tak czy inaczej jednak ten rak terroryzmu wprowadziła w świat właśnie Moskwa. Według Aleksandra Litwinienki, oficera FSB, który uciekł na Zachód i ujawnił tajemnice dojścia do władzy Putina (m.in. wysadzenie przez rosyjskie służby specjalne bloków mieszkalnych w rosyjskich miastach, by rzucić to na Czechenów i rozpocząć drugą wojnę czecheńską), agentem FSB był zastępca bin Ladena w al-Kaidzie Ajman al-Zawahiri. Według wielu ekspertów to on był mózgiem al-Kaidy, a Osama bin Laden głównie dawał temu „twarz”. Al-Zawahiri był też mózgiem zamachów na Stany Zjednoczone z 11 września. Po interwencjach amerykańskich w Afganistanie i Iraku al-Zawahiri zniknął z pola widzenia i nie wiadomo było, co się z nim dzieje. Niedawno jednak dopadli go i zlikwidowali Amerykanie.

Po 11 września popularne było przekonanie, że najgorszym zagrożeniem dla ludzkości jest „islamofaszyzm”. Putin chętnie zaoferował USA i Zachodowi pomoc w walce z nim, choć przecież sama Moskwa rozpałała terroryzm. Dzięki tej manipula-

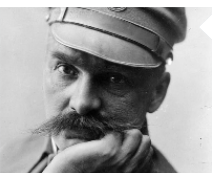
cji Rosja dostała wolną rękę w mordowaniu Czechenów jako rzekomych isamofaszystów. Dzięki temu wzrosła jej pozycja na arenie międzynarodowej i nie zadawano jej trudnych pytań – wszak islamizm, a według niektórych wręcz sam islam, był jedynym zagrożeniem.

Państwa islamskie i republiki ludowe

W rzeczywistości islamistyczny terroryzm jest dla świata muzułmańskiego jeszcze większym zagrożeniem niż dla zachodniego. Topi go we krwi, niszczy szanse rozwojowe, prowokuje i przedłuża wojny, pogrąża w przemocy i chaosie, niszczy muzułmańskie rodziny. A kto korzysta na tym najbardziej? Moskwa i jej aktywa w świecie muzułmańskim, np. Asad i reżim irański, prawdę mówiąc, gorsze niż ISIS i al-Kaida razem wzięte, o czym za rzadko się mówi.

Terrorystyczny reżim Kimów (straszący sąsiadów bronią atomową i też finansujący organizacje terrorystyczne na świecie) w Korei Północnej również został zainstalowany przez Moskwę. Przestańmy wreszcie udawać, że „Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna” to coś innego niż azjatycki odpowiednik „Donieckiej Republiki Ludowej” czy „Ługańskiej Republiki Ludowej”. Nawet nazwa podobna. Kim Ir Sen był żołnierzem Armii Czerwonej i agentem NKWD, zainstalowanym w Korei i rozpalającym tam potworną wojnę, taką jak obecnie wojna na Ukrainie. Po rozpadzie ZSRS wpływy Moskwy w Korei Północnej osłabły, ale wciąż są. Dziś ten twór można nazwać kondominium chińsko-rosyjskim i de facto okupowaną częścią Korei.

Tak właśnie powinniśmy widzieć sprawę międzynarodowe i rolę Moskwy w dzisiejszym świecie. To globalny terrorysta, i to nie od 2022 roku, a co najmniej od 1917 roku. Przestańmy wreszcie udawać, że jest inaczej. Gdy Rosja upadnie, wiele problemów w stosunkach międzynarodowych, m.in. islamistyczny terroryzm, w cudowny sposób zniknie.



Wikipedia/d

Józef Piłsudski

(1867–1935) żołnierz, polityk, mąż stanu, w latach 1918–1922 naczelnik państwa

Do obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przede wszystkim to, co w języku wojennym nazywa się morale. Naród, który owej morale nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie z góry olbrzymie szanse przegranej.

PUBL...

15

OBRONNOŚĆ \ Niemcy chcą wspólnej europejskiej tarczy antyrakietowej – European Sky Shield. Czy Polska przystąpi do tej inicjatywy?

Czy warto skryć się pod niemiecką tarczą

Rząd w Berlinie próbuje odgrywać rolę lidera Europy na wszelkich możliwych polach. Najnowsza jego inicjatywa dotyczy dziedziny obronności. Niemcy bowiem wpadli na pomysł stworzenia paneuropejskiej tarczy antyrakietowej. Polska prawdopodobnie nie weźmie udziału w tym projekcie. Zważywszy na to, w jakim stanie jest Bundeswehra, powierzanie się pod opiekę Berlinowi jest samobójstwem.

Gabinet Olafa Scholza od miesięcy promuje fałszywą narrację, że Niemcy są krajem, który należy do liderów pomocy wojskowej przekazywanej Ukrainie. Fakty są jednak całkiem inne. Dotychczas niemieckie firmy zbrojeniowe pomagały ochoczo, ale Rosji. Natomiast rząd w Berlinie nie tylko blokuje przekazywanie ciężkiego uzbrojenia Kijowowi, ale jego pomoc jest symboliczna w stosunku do możliwości.

PR kontra rzeczywistość

„Ukraina potrzebuje więcej broni. Ale czas, aby również w Polsce dostrzeżono, że Niemcy są w UE – obok Polski – największym wsparciem Ukrainy. Gospodarczo, humanitarnie, ale także militarnie” – napisał na Twitterze ambasador Niemiec w Warszawie Thomas Bagger. Jednak oficjalne dane mówią co innego. Jeśli porównać skalę pomocy dla Ukrainy, to szczerobliwość naszego kraju jest prawie trzykrotnie większa niż niemiecka. Jeszcze gorzej wygląda dla Berlina jego hojność, jeśli zestawimy ją z PKB danego państwa. Tutaj Niemcy nie mają się czym pochwalić, a wyprzedzają je nie tylko Polska, ale przede wszystkim małe państwa, takie jak kraje bałtyckie, Czechy czy Słowacja.

Okazuje się, że oprócz Ukraińców pretensje do Berlina mają także Litwini. Minister spraw zagranicznych Litwy Gabrielius Landsbergis oraz inni politycy litewscy twierdzą, że zostali wprowadzeni w błąd przez stronę niemiecką, która obiecała im zwiększenie obecności militarnej oddziałów Bundeswehry w ich kraju. Minister obrony Niemiec Christine Lambrecht podczas wizyty na Litwie oświadczyła, że siły Bundeswehry zjawiają się na zagrożonym terytorium wschodniej flanki NATO w terminie 10 dni. Deklaracja Niemiec wprawiała



Tomasz Teluk

To, o czym marzy Berlin, staje się rzeczywistością Warszawy. Polska posiada już i będzie rozwijała jeden z najbardziej nowoczesnych systemów obrony powietrznej na świecie. Dlatego przystąpienie do programu pod auspicjami Olafa Scholza jest mało prawdopodobne. Do naszego kraju trafiły już kolejne dwa zestawy wyrzutni Patriot, które stanowią jeden z elementów systemu obrony przeciwrakietowej.

w osłupienie litewskich polityków. – To nie jest porozumienie, które mamy. Niemcy potwierdzili, że owszem, pojawiają się w razie zagrożenia. Umowa w kształcie podpisanym przez prezydenta Gitanasa Nausėdę i kanclerza Olafa Scholza dotyczy brygady gotowej do walki na Litwie. Rząd ma jasne ustalenia dotyczące przyjęcia brygady, a okazuje się, że będzie musiał teraz wysłać zaproszenie dla Niemców, by ustalić, czy termin ich przybycia będzie dla nich odpowiedni – oświadczył Gabrielius Landsbergis.

Według Litwinów zgodnie z ustaleniami ostatniego

szczytu NATO w Madrycie wschodnia flank miała być wzmocniona stałą obecnością wojsk sojuszników. Potwierdził to minister obrony narodowej tego kraju Arvydas Anušauskas podczas wystąpienia w litewskim parlamencie. Tego typu rozwiązanie, jakie proponują Niemcy, jest dla Litwinów jedynie modelem przejściowym współpracy. Zwłaszcza że Litwini zaoferowali Niemcom budowę niezbędnej infrastruktury w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat, aby móc zakwaterować u siebie do 15 tys. żołnierzy wraz z niezbędnym wyposażeniem. Inwestycja ma pochłonąć ok. 350 mln euro.

Plany, plany, plany

Teraz Niemcy chcą być liderem obronności w Unii Europejskiej, ale zważywszy na to, w jakim stanie jest Bundeswehra, powierzanie się pod opiekę Berlinowi jest samobójstwem. Okazuje się, że Niemcy, jeden z czołowych eksporterów broni na świecie, nie przekazują swojego uzbrojenia Ukraińcom, bo same posiadają go niewiele. Według magazynu „Focus” w obecnym stanie amunicji wystarczyłoby Niemcom na góra dwa dni walki. Według Evy Hoegl, komisarz ds. obronności w Bundestagu, aby uzupełnić zapasy amunicji do wymaganych poziomów przez NATO, Berlin musi wydać 30 mld euro do 2030 r.

Wróćmy jednak do planów budowy europejskiej tarczy antyrakietowej. Minister obrony Christine Lambrecht na spotkaniu NATO w Brukseli zaprezentowała projekt budowy europejskiego systemu obrony European Sky Shield. W połowie października została podpisana wstępna deklaracja w tej sprawie. Tarcza miałaby powstać albo na bazie niemieckiego systemu Iris-T, albo amerykańskiego Patriot, lub amerykańsko-izraelskiego Arrow 3. De-

cyzje są na razie w powijkach.

Wstępnie do programu chcieliby przystąpić, oprócz Niemiec, Wielka Brytania, Norwegia, Słowacja, Łotwa, Węgry, Litwa, Bułgaria, Belgia, Holandia, Rumunia, Finlandia, Czechy i Słowenia. Niemieccy dyplomaci naciskają także na inne kraje – Estonię czy Hiszpanię. Europejskie państwa liczą, że wspólne inwestycje będą tańsze. Podejmowanie takich działań jest konieczne wraz ze wzrostem zagrożenia ze strony Rosji.

We wrześniu strona izraelska zapewniała Niemcy, że pomoże w budowie systemu przeciwrakietowego na bazie Arrow 3. Jednak być może jest to tylko deklaracja polityczna. Zgodę musieliby wyrazić także Amerykanie, którzy do tej pory mają bardzo krytyczny stosunek do roli Niemiec w rozwiązywaniu konfliktu na Ukrainie.

Jedni marzą, inni mają

To, o czym marzy Berlin, staje się rzeczywistością Warszawy. Polska posiada już i będzie rozwijała jeden z najbardziej nowoczesnych systemów obrony powietrznej na świecie. Dlatego przystąpienie do programu pod auspicjami Olafa Scholza jest mało prawdopodobne. Do naszego kraju trafiły już kolejne dwa zestawy wyrzutni Patriot, które stanowią jeden z elementów systemu obrony przeciwrakietowej. Kolejne sześć baterii będzie w naszym kraju za cztery, pięć lat. Patrioty odpowiadają za obronę przed rakietami średniego zasięgu. Wraz z systemem IBCS są głównym elementem polskiej tarczy. Polska będzie więc posiadała drugi, po amerykańskim, najnowocześniejszy system tarczy antyrakietowej na świecie. System IBCS składa się z sześciu warstw obrony. Od warstwy broniącej terytorium przed rakietami niskiego zasięgu czy dronami po pociski długodystansowe.

Osiągnięcie pełnej operacyjności pierwszego systemu planowane jest na przyszły rok.

Z kolei za obronę naszego nieba na krótszych dystansach odpowiadają programy „Wisła” i „Narew”. W październiku nowy sprzęt wyposażony w brytyjskie rakiety CAMM trafił do 18 Pułku Przeciwlotniczego z Zamościa. W 2023 r. kolejny zestaw pozyska dywizjon z Elbląga wchodzący w skład 15 Gołdapskiego Pułku Przeciwlotniczego. System „Narew” składa się co prawda z brytyjskich rakiet, ale radary są rodzimej produkcji. Zwalcza pociski manewrujące i drony na dystansie do 25 km.

Program „Wisła” będzie natomiast odpowiadał za zestawy rakietowe średniego i dalekiego zasięgu. Ruszyła już integracja poszczególnych elementów. System powstaje na bazie technologii polskiej i amerykańskiej. Sprawdzane są radary, elektrownie polowe, wyrzutnie, pociski, sprzęt kryptograficzny, logistyczny i stanowiska dowodzenia.

Tak więc to, o czym marzą Niemcy oraz inne kraje, Polska ma już na ukończeniu. Nasz kraj będzie korzystał z najnowszego systemu dowodzenia, który dopiero co wdrożyli Amerykanie. Nasza kooperacja z partnerami z USA i Wielkiej Brytanii jest na tyle zaawansowana, że już teraz osiągnęliśmy status lidera w regionie. W przyszłości będziemy nawet posiadać zdolności produkcyjne, z których będą mogli skorzystać zwolennicy europejskiej tarczy antyrakietowej.

Nasz kraj stanie się także liderem wojsk rakietowych. Ministerstwo Obrony poinformowało właśnie o weryfikacji zakupów tego rodzaju sprzętu. Początkowo myśleliśmy o zakupie aż 500 zestawów himarsów. Jednak popyt na te zestawy znacznie przewyższał możliwości produkcyjne koncernu Lockheed Martin oraz zgłaszany popyt przez kraje trzecie. Dlatego od USA zakupimy nie więcej niż 200 wyrzutni. Natomiast kolejne 300 to będą prawdopodobnie koreańskie wyrzutnie K239 Chunmoo. Zestawy mogłyby zostać zamontowane na rodzimych ciężarówkach firmy Jelcz, więc wchodziłby też w grę częściowy transfer technologii, co stanowiłoby dodatkową korzyść dla naszego kraju.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org).

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

BATALION ABRAMSÓW W POWIECIE CIECHANOWSKIM

ŻELAZNA DYWIZJA \ W gminie Regimin położonej w powiecie ciechanowskim zostanie utworzony batalion pancerny wyposażony w czołgi Abrams. Jednostka będzie podlegała 1 Warszawskiej Brygadzie Pancernej z Wesołej.

WOJSKA LĄDOWE \ Szybkie tempo formowania 18 Dywizji Zmechanizowanej

Dowództwa brygad Żelaznej Dywizji ze statusem Combat Ready

Po niedawnej certyfikacji dowództwa 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej już wszystkie trzy brygady w 18 Dywizji Zmechanizowanej mogą pochwalić się statusem Combat Ready. Oznacza to, że te jednostki są gotowe do planowania i prowadzenia działań zgodnie z wojennym przeznaczeniem.

Paweł Kryszczak

W ubiegłym miesiącu zakończyły się manewry wojskowe Niedźwiedź-22, które były sprawdzianem dowództw 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej oraz 18 Łomżyńskiego Pułku Logistycznego wchodzących w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej. Rozpoczęcie formowania dowództw tych jednostek zainicjowane zostało w roku 2019.

– W 18 Dywizji Zmechanizowanej przyjęto zasadę, w której nowo formowane dowództwa jednostek wojskowych w ciągu trzech lat poddane są certyfikacji – zauważa mjr Przemysław Lipczyński, rzecznik prasowy 18 Dywizji Zmechanizowanej.

Tak było również w przypadku dowództwa 18 Dywizji Zmechanizowanej, której tworzenie zostało rozpoczęte w roku 2018. Podczas ubiegłorocznych ćwiczeń Dragon-21 dowództwo dywizji zostało poddane certyfikacji zgodnie z natowskimi procedurami CREVAL (Combat Readiness Evaluation of Land HQs and Units). Certyfikację dowództwo Żelaznej Dywizji przeszło celująco i uzyskało status tzw. Combat Ready, czyli pełną gotowość operacyjną.

– Dzięki temu, że certyfikujemy się zgodnie z natowskimi procedurami, jesteśmy



fot. Leszek Chemperek CO/MON/d

w stanie w razie konieczności podporządkować sobie pododdziały wojsk sojuszników i dowodzić z nimi z marszu. Jednostki Żelaznej Dywizji mogą ponadto zasilić oddziały wojsk sojuszników i realizować z nimi zadania – przypomina mjr Lipczyński.

Dowództwa 18 DZ posługują się tymi samymi procedurami, rozkazami i językiem

co wojska sojusznicze. Mowa tutaj o języku wojskowym, dzięki czemu nie ma problemu z komunikowaniem się z pododdziałami wojskowymi i sojusznikami.

Jeszcze nie wszystkie jednostki wchodzące w skład Żelaznej Dywizji osiągnęły pełną gotowość operacyjną. W przyszłym roku będą certyfikowane dowództwa trzech jednostek wchodzących w skład 18 Dywizji Zmechanizowanej. Mowa tutaj o dowództwie 18 Pułku Artylerii w Nowej Dębie, 18 Pułku Przeciwlotniczego w Siatcu koło Zamościa, a także 18 Batalionu Rozpoznawczego w Białej Podlaskiej.

Samo przygotowanie do certyfikacji dowództw to proces długofalowy, trwający wiele miesięcy. To są odpowiednie przygotowania, szkolenia i ćwiczenia dowódczo-sztabowe, które już się rozpoczęły. Samym zwieńczeniem jest ćwiczenie certyfikujące, w którym komisja ocenia, czy dowództwa te są gotowe do prowadzenia działań zgodnie z wojennym przeznaczeniem.

**\\ Jak zauważa mjr Lipczyński, po certyfikacji dowództwa 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej w 18 Dywizji Zmechanizowanej mamy już wszystkie trzy dowództwa brygad o statusie Combat Ready, czyli są zdolne do planowania i prowadzenia działań zgodnie z wojennym przeznaczeniem. **

Jak zauważa mjr Lipczyński, po certyfikacji dowództwa 19 Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej w 18 Dy-

wizji Zmechanizowanej mamy już wszystkie trzy dowództwa brygad o statusie Combat Ready, czyli są zdolne do planowania i prowadzenia działań zgodnie z wojennym przeznaczeniem.

Niektóre pododdziały podporządkowane tym dowództwom są jeszcze w trakcie formowania. Chodzi m.in. o bataliony zmechanizowane, bataliony czołgów czy też dywizjony artylerii samobieżnej i przeciwlotniczej.

– Nowe pododdziały formowane są równolegle z dostawami nowego sprzętu wojskowego, budową infrastruktury oraz szkoleniem żołnierzy. Ponadto rozpoczęliśmy w 18 Dywizji Zmechanizowanej proces formowania czwartej brygady ogólnowojskowej. W zamierzeniu Żelazna Dywizja będzie składała się z czterech brygad ogólnowojskowych, natomiast każda brygada będzie miała podporządkowane cztery bataliony bojowe. To novum w Wojsku Polskim – zauważa oficer prasowy Żelaznej Dywizji.

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiosnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg na roboty w Warszawie:

Remont schodów i podestów wejściowych do klatek schodowych (7 klatek) w budynku mieszkalnym przy ul. Ogólnej 7 wg projektu technicznego (do wglądu w siedzibie Spółdzielni). Składanie ofert do 07.11.2022 do godz. 9:55, otwarcie w siedzibie Spółdzielni 07.11.2022 o godz. 10:00. SIWZ do odbioru w sekretariacie Spółdzielni po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123 zł brutto. Informacje dodatkowe: remonty@przedwiosnie.com.pl lub tel. 22 8348829 w dni robocze w godz. 9-13, remonty@przedwiosnie.com.pl i na www.przedwiosnie.com.pl/przetargi.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat
Sanato
Pobyty
lecnicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



„WIELKI TEST – 70 LAT TVP” \ W „Wielkim Teście” widzowie będą mogli przypomnieć sobie różne programy, seriale, koncerty, kabarety i transmisje sprzed lat, które wówczas chętnie oglądali, a także dawne osobowości telewizyjne.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAMO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:35 Ranczo (65) - serial
09:35 Komisarz Alex (66) - serial
10:35 Ojciec Mateusz (320) - serial
11:25 Kasta - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Wspaniałe stulecie (127) - serial
15:00 Wiadomości
15:10 Pogoda
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (741) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4042) - serial
18:20 Kasta - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:20 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (606) - serial
21:00 Wielki test. 70 lat TVP - widowisko
22:30 Jerzy Popiełuszko. Posłaniec prawdy - film dok., USA 2013
00:10 Morderca w moim domu - thriller, USA 2019
01:45 Prokurator (6) - serial
02:45 Dziewczyny do wzięcia - komedia obyczajowa, Polska 1972

TVP 2

06:25 Pogrom w Przytyku - rep.
06:55 Rodzinka.pl (189) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
10:35 Panorama
10:40 Pytanie na śniadanie
11:15 Złotopolscy (112) - serial
11:50 Barwy szczęścia (2679) - serial
12:30 Kolo fortuny - teleturniej
13:15 Zranione ptaki (145) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (280) - serial
15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (72) - serial
16:00 Kolo fortuny - telet.
16:35 Familiada - telet.
17:15 Zakazany owoc (81) - serial
18:00 Panorama
18:20 Va banque - telet.
18:45 Zranione ptaki (146) - serial
19:30 Barwy szczęścia (2679) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2680) - serial
20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”
20:55 Na dobre i na złe (857) - serial
21:55 Miłość i medycyna 4 (19) - serial
22:55 Zdrój (5) - serial
00:10 Towarzysz na życie - komediodramat, USA 2012
02:05 Medyceusze Wspaniali (16) - serial

TVN

06:10 Ukryta prawda (1320) - serial
07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
08:00 Dzień Dobry TVN
11:40 Doradca smaku
11:50 Ukryta prawda (1437) - serial
12:55 Tajemnice miłości (28) - serial
14:00 Ukryta prawda (1321) - serial
15:05 Ukryta prawda (1114) - serial
16:10 Ten moment (56) - serial
16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
17:55 Ukryta prawda (1438) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:15 Na Wspólnej (3509) - serial
20:55 Milionery - teleturniej
21:35 Top Model - reality show
Kandydaci na modelki i modeli prezentują swoje predyspozycje przed jurorami.
23:10 Jurassic World: Upadłe królestwo - film SF, USA 2018, wyk. Chris Pratt, Bryce Dallas Howard.
Kiedy uśpiony wulkan budzi się do życia, Owen i Claire podejmują próbę ocalenia zagrożonych dinozaurów.
01:45 Tajemnica zawodowa 2 (7) - serial
02:55 Superwizjer - magazyn reporterów

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:40 Malanowski i partnerzy (307) - serial
09:10 Malanowski i partnerzy (308) - serial
09:40 Sekrety rodziny (271) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1139) - serial
11:40 Gliniarze (342) - serial
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja
13:40 Trudne sprawy (1149) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1195) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (731) - serial
17:00 Gliniarze (740) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3479) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport, pogoda
20:00 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show
21:35 Świat według Kiepskich (584) - serial
22:05 Bruce Wszechmogący - komedia, USA 2003.
Bruce po nieudanym dniu obwinia o swoje nieszczęścia Boga, który wkrótce kontaktuje się z nim i obdaruje go swoją mocą.
00:30 Absolutnie fantastyczne: Film - komedia, USA 2016
02:15 Kung-fu szal - komedia sens., Hongkong/Chiny/USA 2004

REPUBLIKA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
07:50 Rynki
08:00 Polska na dzień dobry
10:00 W punkt
11:10 Dzień z Republiką
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
17:15 Wolne głosy
17:55 Wolne głosy - zagranica
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:55 Sport w Republice
19:00 Prognoza pogody
19:10 Dziennikarski poker
19:40 Codziennie *****
20:00 W punkt
20:45 Piłnujmy Polski!
21:15 Mówi się...
22:00 Codziennie *****
22:10 Starcie cywilizacji
22:35 Ekonomia raport
23:00 Dzisiaj - serwis inform.
23:20 Poland Daily
00:15 Ekonomia raport - flash
00:25 Ekonomia raport
00:45 Polska na dzień dobry
01:35 Dokument w Republice

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Opowieści Nowego Testamentu
09:30 Sanktuaria polskie
09:50 Święty na każdy dzień
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Z wędką nad wodę
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Mojżesz - 10 przykazań
13:10 Śladami s. Heleny Majewskiej
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Jestem gotowy na wszystko...
15:15 Duszpasterz - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Wyszyński - historia
17:00 Po stronie prawdy
17:50 Muzyczne chwile
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończonych
19:30 Opowieści z Księgi Cnót
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Mojżesz - 10 przykazań
23:00 Historia księdza biskupa Czesława Kaczmarka

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Osłabić słabszych, wzmocnić silniejszych



W numerze 42/2022 polecamy Państwu tekst Jacka Liziewiczza „Niemcy mogą więcej”. Po wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie Komisja Europejska zgodziła się na udzielenie 435 mld euro pomocy publicznej. 90 proc. tej kwoty przypadło na dwa największe kraje UE: Niemcy i Francję. To jednak dopiero początek, bo państwa te chcą wpompować w swoich przedsiębiorców kolejne 300 mld euro. – To wykorzystywanie wojny do tworzenia przewagi rynkowej i kolejny krok do tworzenia superpaństwa – uważają ekonomiści i politycy. Opozycja parlamentarna dodatkowo rozgrzesza postawę Berlina.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



DYSKWALIFIKACJA JAKUBA KRZEWINY

LEKKA ATLETYKA \ Halowy mistrz świata z Birmingham i dwukrotny olimpijczyk (Rio de Janeiro, Tokio) został zdyskwalifikowany na 15 miesięcy. Jakub Krzewina trzykrotnie nie zjawił się na kontroli antydopingowej.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Jeremy Sochan został wybrany w drafcie przez San Antonio Spurs | fot. Matthew Lynch/Zuma Press/Forum

KOSZYKÓWKA \ Rusza najlepsza liga świata

Hej, tu NBA

Po blisko czterech latach przerwy na parkietach ligi NBA znów występować będzie reprezentant Polski. Jeremy Sochan, wybrany przez San Antonio Spurs z numerem dziewiątym w drafcie, może w niej zadebiutować przed własną publicznością w nocy ze środy na czwartek. Tytułu broni Golden State Warriors.

Krzysztof Oliwa

W klubie z Tekساسu będzie występował z numerem 10.

W pierwszym roku gry zarobi 5,063 mln dol., co jest szóstą najwyższą płacą w zespole. Dwucyfrowe kontrakty mają Doug McDermott (13,95 mln dol.) i Josh Richardson (11,615 dol.). 19-letni skrzydłowy, reprezentujący w minionym sezonie barwy uniwersytetu Baylor, będzie czwartym polskim koszykarzem, który wystąpi w amerykańsko-kanadyjskich rozgrywkach, ale pierwszym wybranym w czołowej dziesiątce naboru.

Meczowe przygotowania do sezonu zaczął później niż cała drużyna. Z powodu pozytywnego testu na koronawirusa nie wystąpił w barwach Spurs w lidze letniej. Sprawdzianem jego przydatności były występy w pięciu październikowych meczach przedsezonowych. Grał w nich średnio 20 minut. Występując na pozycji silnego skrzydłowego, zdobywał średnio 4,4 pkt, miał

4,6 zbiórki, notował także asysty, przechwyty, bloki. Nie imponował skutecznością w ataku – trafił tylko dziewięć z 29 rzutów z gry (31 proc.), w tym dwa z 15 za trzy punkty (13 proc.), a z linii wolnych zaledwie dwie z ośmiu prób (25 proc.). Nad tymi elementami musi mocno pracować.

Wyróżniał się natomiast postawą w defensywie, umiejętnością czytania gry, dostrzegania partnerów i odnajdywania sobie miejsca na boisku. W trzech ostatnich spotkaniach kontrolnych, w tym jedynym wygranym (111:104 z Utah Jazz), wychodził w podstawowej piątce, co może znaleźć kontynuację w inauguracyjnym meczu przeciwko Charlotte Hornets, klubowi, którego właścicielem jest Michael Jordan.

– Zawsze pozytywny i uśmiechnięty. Jest agresywny i nastawiony na rywalizację. Nie poddaje się. Jest uniwersalny. Ma 206 cm, może zebrać piłkę i samemu wyprowadzić atak. Dobrze kontroluje piłkę, dobrze podaje. To gracz o wysokich umiejętnościach.

Musi pracować nad swoim rzutem, ale będzie miał wspaniałą karierę – to opinia głównego trenera San Antonio Gregga Popovicha. Oby przepowiednia słynnego szkoleniowca się sprawdziła. Mający za sobą bardzo udany debiut w reprezentacji Biało-Czerwonych Sochan jest synem byłej koszykarki Polonii Warszawa Anety Sochan i Amerykanki, który zginął kilka lat temu w wypadku samochodowym w USA.

Sochan będzie czwartym Polakiem w lidze NBA – po Cezarym Trybańskim, Macieju Lampem i najbardziej doświadczonym w rozgrywkach za oceanem Marcinie Gortacie – który boiskową karierę zakończył 6 lutego 2019 r. – i jego osiągnięcia się będą porównywały z dokonaniami poprzedników. Niewykluczone, że już na inaugurację może ustanowić pierwszy „polski” rekord, jakim byłby występ w debiucie w pierwszej piątce zespołu.

Mistrzostwa bronią koszykarze Golden State Warrior, którzy w czerwcowym finale pokonali Boston Celtics 4-2.

W decydującej serii wystąpili po raz szósty w ostatnich ośmiu sezonach. W tym okresie wywalczyli cztery tytuły. Pozostałe zespoły nie są nawet blisko takiej regularności. W ostatnich pięciu finałach – prócz Warriors – żadna ekipa nie znalazła się więcej niż raz. Zdobyte doświadczenie, stabilny skład i obiecujące młode gwiazdy powodują, że podopiecznych trenera Steve’a Kerra nie sposób pominąć w dyskusji o faworytach.

Okres przygotowawczy przyniósł jednak niespodziewane problemy drużyny z Kalifornii. Do mediów wyciekło nagranie z treningu, na którym jeden z weteranów Draymond Green rzuca się z pięściami na młodzieńca Jordana Poole’a i powala go na parkiet potężnym ciosem w szczękę. – To największy kryzys, od kiedy tutaj pracuję. To naprawdę poważna sprawa – przyznał Kerr, który prowadzi zespół od 2014 r. Green publicznie przeprosił za swoje zachowanie, a Poole w sobotę uzgodnił warunki nowego kontraktu. Od sezonu 2023/2024 przez cztery lata może zarobić nawet 140 mln dol. Na ile incydent wpłynął na chemię w zespole, pokażą najbliższe tygodnie.

W Konferencji Zachodniej najgroźniejszymi rywalami Warriors wydają się Los Angeles Clippers i Denver Nuggets. Obie drużyny łączy to, że w poprzednim sezonie miały poważne problemy kadrowe, a teraz ich gwiazdy są zdrowe. Clippers przez

całe poprzednie rozgrywki musieli sobie radzić bez Kawhiego Leonarda, a Paul George stracił większość z nich. Ich powrót jest wielkim wzmocnieniem, a w dodatku zespół z Miasta Aniołów pozyskał też doświadczonego rozgrywającego Johna Walla.

Wyniki Nuggets nie będą już natomiast spoczywały na barkach tylko Serba Nikoli Jokicia, który w dwóch poprzednich sezonach wybierany był najbardziej wartościowym zawodnikiem (MVP). Poważne urazy wyleczyli bowiem Jamal Murray i Michael Porter Jr. Ich powrót do formy zajmie jednak trochę czasu. – W październiku i listopadzie nie będziemy jeszcze drużyną, którą zmierzamy stać się w kwietniu – podkreślił trener Nuggets Michael Malone.

Na Zachodzie warte uwagi są także ekipy Memphis Grizzlies i Los Angeles Lakers. Pełna młodych i niezwykle utalentowanych zawodników ekipa Grizzlies postawiła się Warriors w drugiej rundzie ostatniej fazy play-off. Choć Ja Morant i spółka ostatecznie ulegli 2-4, to pokazali, że są groźni dla każdego. Jeźdźcy natomiast liczą na odkupienie. Mistrzowie z 2020 r. w poprzednim sezonie grali fatalnie. Rok temu do LeBrona Jamesa i Anthony’ego Davisa dokooptowano Russella Westbrooka oraz grupę weteranów, ale efekt był mizerny – Lakers zabrakło w fazie play-off.

W klubie wierzą, że teraz będzie lepiej. Trzon James-Davies-Westbrook nie został naruszony, ale zmieniono trenera. Franka Vogela zastąpił Darvin Ham, który w NBA zadebiutował jako główny szkoleniowiec. Ostatnio był jednym z asystentów w Milwaukee Bucks. James, nawet jeśli nie wywalczy piątego tytułu w karierze, to ma wielką szansę w inny sposób przejść do historii. Wszystko wskazuje bowiem na to, że blisko 38-letni koszykarz w trakcie sezonu zostanie liderem klasyfikacji wszech czasów w liczbie zdobytych punktów. Do prowadzącego Kareema Abdula-Jabbara traci 1325 oczek. W trakcie całej kariery James średnio zdobywał w meczu 27,1 punktu. Jeśli to utrzyma, to w swoim 49. spotkaniu nadchodzącego sezonu wyprzedzi Abdula-Jabbara. W poprzednim sezonie James notował średnio 30,3 punktu, co oznacza, że cel może osiągnąć wcześniej.

CZWARTE MIEJSCE ROBERTA

ZŁOTA PIŁKA \ Robert Lewandowski zajął czwarte miejsce w plebiscycie magazynu „France Football” na najlepszego piłkarza świata w sezonie 2021/2022 – ogłoszono na gali w paryskim Théâtre du Châtelet. Triumfował Francuz Karim Benzema. Polak dostał nagrodę dla najlepszego napastnika.

RAJDY SAMOCHODOWE \ Kajetanowicz przed szansą w WRC2

W drodze po tytuł

W weekend w Hiszpanii zostanie rozegrany Rajd Katalonii, 12. runda mistrzostw świata. Wystartuje w niej Kajetan Kajetanowicz (Škoda Fabia Rally2 Evo). Polak jest obecnie wiceliderem klasyfikacji WRC2.

Krzysztof Oliwa

Do lidera WRC2 Norwega Andreasa Mikkelsena (Škoda Fabia Rally2 Evo) traci tylko 13 punktów. Mikkelsen w siedmiu startach zgromadził 109 punktów, natomiast Kajetanowicz tylko w pięciu rundach – 96. Norweg swojego dorobku nie poprawi, gdyż już jechał w siedmiu rundach MŚ, które w programie mają w WRC2 kierowcy, natomiast „Kajto” ma jeszcze przed sobą dwa starty.

W Hiszpanii punktować oprócz Polaka będzie także obecnie trzeci w WRC2 Fin Emil Lindholm (Škoda Fabia Rally2), który ma na koncie 89 punktów, i Francuz Yohan Rossel (Citroen C3 Rally2). Ten ostatni nie ma już jednak szans na tytuł. Mikkelsen będzie się mógł natomiast tylko przyglądać rywalizacji tej dwójki i po cichu liczyć na to, że obaj nie zdobędą ani jednego punktu zarówno w Katalonii, jak i w ostatniej rundzie w Japonii. W Katalonii na liście zgłoszeń jest prawie 70 załóg, w WRC2 pojadą aż 33. Tak mocnej obsa-



Kajetan Kajetanowicz jest drugi w klasyfikacji generalnej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

dy w tym sezonie w WRC2 jeszcze nie było.

Kajetanowicz po starcie w Nowej Zelandii, gdzie był drugi, przyznał, że czasu na przygotowania do Rajdu Katalonii miał bardzo mało. – Czasu na przygotowania nie mieliśmy zbyt wiele, ale w takiej sytuacji są także inni, nie ma sensu narzekać. Musieliśmy jak najszybciej

zregenerować się i dostosować do nowej nawierzchni, czyli bardzo przyczepnych asfaltów – powiedział przed wyjazdem na testy, które zakończyły się w poniedziałek.

W klasyfikacji mistrzostw świata WRC sytuacja jest już jasna. Tytuł po raz pierwszy zapewnił sobie Fin Kalle Rovanpera (Toyota Yaris Rally1). Teraz o tytuł pierw-

szego wicemistrza walczą kierowcy zespołu Hyundai – Estończyk Ott Tanak i Belg Thierry Neuville. Tanak ma 173 punkty, Neuville – 144.

Estończyk jest w lepszej sytuacji i chyba Belg nie zdoła mu zagrozić. Jednak w tym sporcie jeden błąd wystarczy i traci się szansę na wywalczenie punktów. Tanak miał już w karierze kilka ta-

kich przygód. Ale być może tym razem pojedzie rozważnie, aby utrzymać drugą lokatę w mistrzostwach świata. Tym bardziej że może to być jego ostatni sezon w ekipie Hyundai – nieoficjalnie mówi się, że Estończyk odejdzie z zespołu po starcie w Japonii. Plotka głosi, że o jego zatrudnienie stara się ekipa Forda. Z drugiej strony Tanak ujawnił, że nosi się z zamiarem zrobienia sobie rocznej przerwy w startach z powodów osobistych.

Rajd Katalonii liczy blisko 300 km podzielonych na 19 odcinków specjalnych. Na czwartek zaplanowano mierzący 4,21 km odcinek testowy Coll de la Teixeta. Piątek składa się z czterech dwukrotnie pokonywanych OS-ów podzielonych przerwą serwisową: Els Omells-Malda (11,05 km), Serra de la Llena (11,79 km), Les Garrigues Altes (22,64 km) i Riba-roja (13,89 km). W sobotę w programie jest siedem dwukrotnie pokonywanych prób: Savalla (13,93 km), Querol-Les Pobles (20,19 km) i najdłuższy w rajdzie El Montmell (24,17 km). Dzień zakończy krótka i widowiskowa próba Salou (2,15 km).

Na niedzielny finał zaplanowano dwa odcinki specjalne w dwóch pętach: Prati-dip (12,15 km) i Riudecanyes (15,90 km), który podczas drugiego przejazdu będzie dodatkowo punktowanym Power Stage. Pierwsza zwycięska załoga pojawi się na mecie około godz. 13.

KRZYŻÓWKA

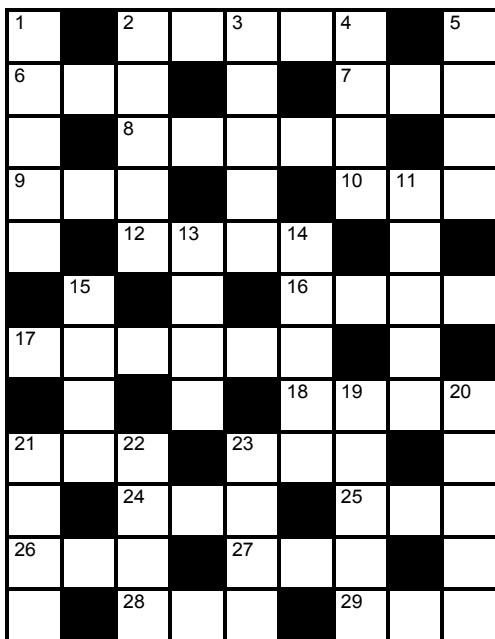
POZIOMO

- 2) polarne zjawisko
- 6) cechuje wiersz
- 7) lata nad Ziemią
- 8) na piersi bohatera
- 9) dawny władca Rosji
- 10) postać z „Elementarza”

- 12) atak ząłu
- 16) cel Jazona
- 17) chowane w mufkę
- 18) Christian, projektant
- 21) afrykańska antylopa
- 23) talent lub prezent
- 24) opłata graniczna
- 25) leśny duszek
- 26) krakowska uczelnia
- 27) cichy u Szolochowa
- 28) narzędzie wzroku
- 29) kolorowa papuga

PIONOWO

- 1) broń Dawida
- 2) dręczący sen
- 3) nadaje na falach
- 4) inaczej o pogodzie
- 5) uszatka nad Bałtykiem
- 11) ziemie wasala
- 13) grymas na twarzy
- 14) do pisania na tablicy



15) malowany w piosence

19) Jarocka lub Kwiatkowska

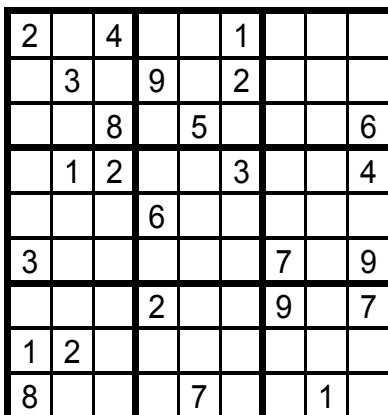
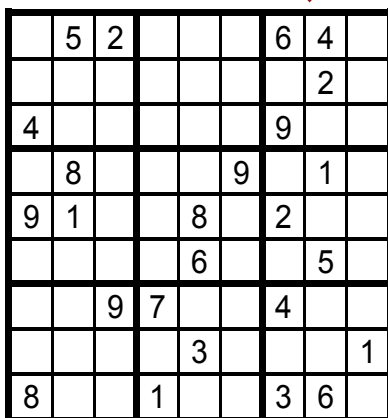
20) palma włóknodajna

21) kuzyn brzozy

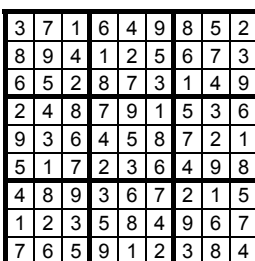
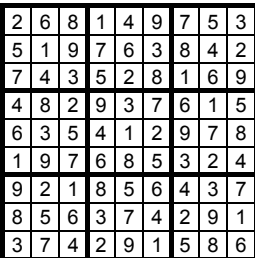
22) ma je igła i dzban

23) wymarły nietop

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsniewicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Fokszowicz (p.o. z-cy)Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.plReklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.plKontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



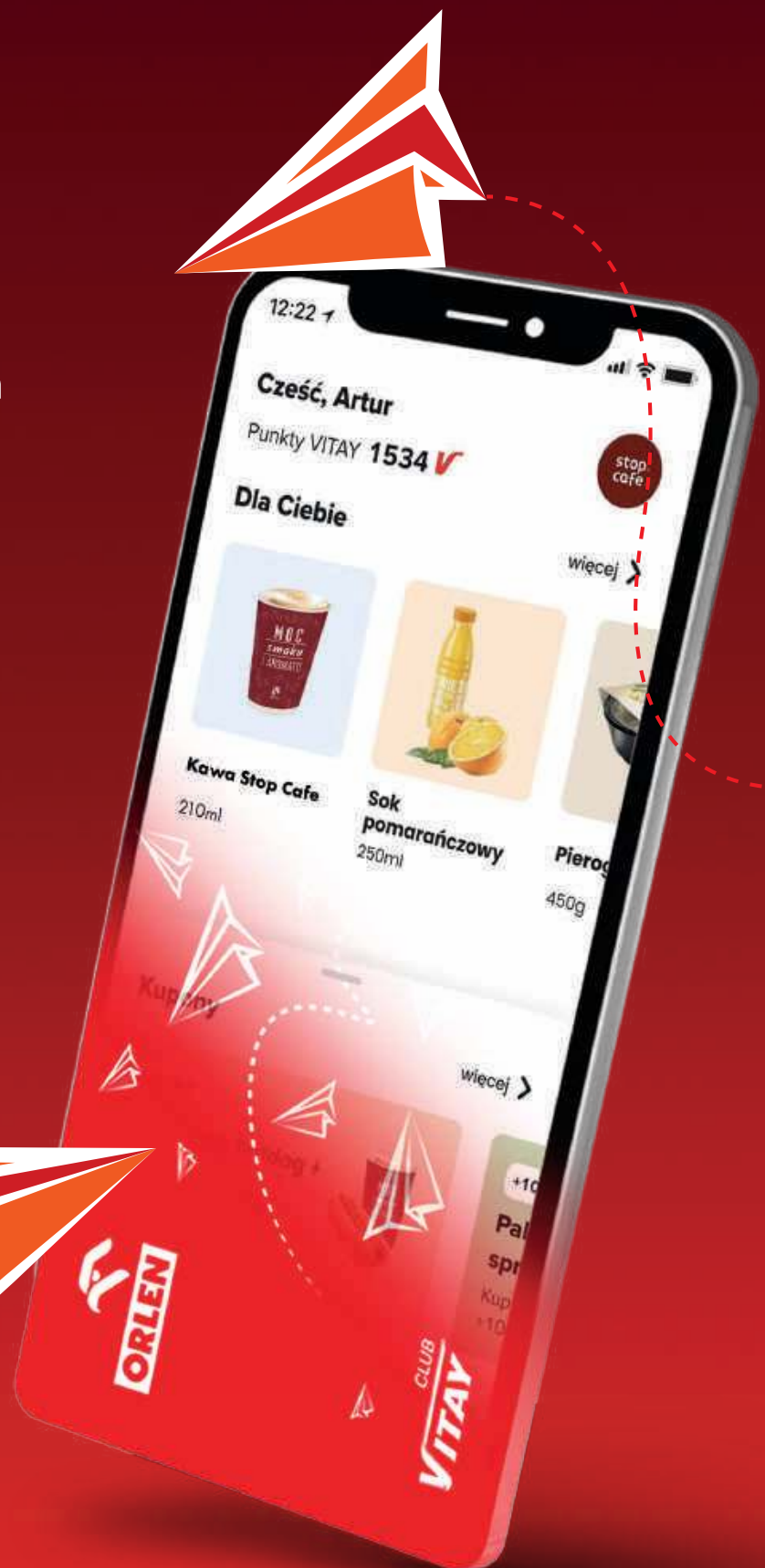
Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**

Środa
19/10/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


OSZCZĘDNOŚCI W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM CO ZE ZWIERZĘTAMI?

Wcześniej nie liczyli się z groszem

Czy wszystkie zwierzęta we wrocławskim zoo przeżyją oszczędności? | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk zapowiedział w mieście oszczędności. Podległe mu instytucje zaczęły wdrażać je w życie. Z tego powodu niewidoczne stały się niektóre ulice, na których nadgorliwi urzędnicy całkowicie wygasili światła. Oszczędności zapowiedział też miejski ogród zoologiczny.

Janusz Wolniak

Owrocławskim zoo zrobiło się ostatnio głośno również z innego powodu. Miejska spółka przeznaczyła pokaźną kwotę na finansowanie piłkarskiej drużyny Śląska. Miasto co roku szczerze dofinansowuje klub, ale widać to nie wystarcza i pieniądze na sport idą też z miejskich spółek.

W kontekście ogłoszonych przez zoo oszczędności taka polityka musi budzić wątpliwości. Miejscy radni Michał Kurczewski i Andrzej Kilijanek napisali do prezydenta list interwencyjny, w trosce o los zwierząt.

„Teraz, w związku z rosnącymi cenami energii poinformowano opinię publiczną, że jednym ze sposobów na oszczędzanie w miejskiej spółce będzie »redukcja hodowli na zapleczech obiektów (akwarium, terrarium itd.)«. Bardzo zaniepokoiła nas informacja o planowanej redukcji hodowli. Uprzejmie prosimy o informa-

**\\ Zoo zamierza w pomieszczeniach zamkniętych zmniejszyć temperaturę, wygaszać światło, obniżyć temperaturę wody w basenach i, co szczególnie niepokoi radnych, dokonać redukcji hodowli **

cję, jak będzie przebiegać ten proces. Jakie gatunki obejmie oraz w jakiej ilości? W szczególności chcielibyśmy uzyskać informację, czy redukcja hodowli oznacza skrócenie życia zwierząt, czy wrocławskie zoo ma na ten proces inny pomysł?” – pytają radni.

Na razie wiemy tylko, że zoo zamierza w pomieszczeniach zamkniętych zmniejszyć

temperaturę, wygaszać światło, obniżyć temperaturę wody w basenach, zmniejszyć dopływ świeżego powietrza w wentylacji i, co szczególnie niepokoi radnych, dokonać redukcji hodowli.

Wprawdzie zoo zastrzega, że zachowane będą bezpieczne warunki hodowli, ale przy takim minimalizmie można się spodziewać, że różnie może być ze zdrowiem zwierząt.

Podczas ostatniego Kongresu Kobiet padały ze strony aktywistek buńczuczne słowa o ochronie natury, o tym, że zwierzęta to obywatele, którzy muszą mieć w społeczeństwie swoją reprezentację. Jakoś nie słychać tych feministek teraz, kiedy być może są planowane oszczędności kosztem zwierząt.

Rodzi się też pytanie, czy zasadne było wydawanie przez zoo w ciągu ostatnich czterech lat 4,5 mln zł na piłkarski Śląsk. Czy to właściwa promocja zespołu, na którego mecze przychodzi coraz mniej osób, a poziom gry jest często żenujący?

KAMPANIA SPOŁECZNA

W trosce o zdrowie psychiczne

„Znikam – gubię się – tracę – uciekam” – pod takim hasłem ruszyła kampania społeczna mająca na celu poznanie potrzeb osób z niepełnosprawnością psychiczną, skierowana do wrocławian. Kampania ma za zadanie zwiększyć świadomość wrocławian na temat profilaktyki psychicznej, miejsc uzyskania pomocy, a także savoir-vivre'u wobec osób będących w kryzysie psychicznym. – 19 proc. społeczeństwa na świecie ma różne choroby psychiczne. W kampanii społecznej accentujemy to, że należy uruchomić cierpliwość wobec osób w kryzysie psychicznym. Kampania jest złożona z kilku elementów. Bardzo ważny jest element edukacyjny.

Wśród naszych współpracowników są fachowcy, czyli terapeuci, psychologowie, osoby współpracujące ze szkołami, z dziećmi, ale również z seniorami. Kampania trafiła do szkół, do centrów aktywności lokalnej i tam opowiadamy o tym, aby dbać o swoje zdrowie psychiczne – mówiła Beata Hernik-Janiszewska, członek zarządu Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych i prezes fundacji Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci. Kampanii społecznej towarzyszy plenerowa wystawa na ul. Świdnickiej, która będzie eksponowana przez najbliższe trzy tygodnie.

..... (jw)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



BUDOWA OBWODNICY

GŁOGÓW \ GDDKiA otrzymała decyzję środowiskową dla budowy obwodnicy Głogowa w ciągu DK 12. Trasa obwodnicy zostanie zrealizowana nowym śladem, po zachodniej stronie miasta. Realizacja inwestycji planowana jest w systemie „projektuj i buduj” na lata 2024–2027. Jest jedną z siedmiu dolnośląskich obwodnic ujętych w rządowym Programie Budowy 100 Obwodnic na Lata 2020–2030.

fot. mat. pras./d

KONFERENCJA

O współczesnym niewolnictwie

We Wrocławiu odbyła się konferencja pt. „Ile kosztuje człowiek?”. Dotyczyła ona współczesnego niewolnictwa, czyli handlu ludźmi. Procederem rocznie objętych jest 50 mln osób, także w Polsce.

Nikodem Prokocimski

Jeśli ktoś myśli, że handel ludźmi to problem z odległych zakątków świata – jest w błędzie. Obejmuje on także Polskę. W sali sesyjnej dworca PKP Wrocław Główny papieskie stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie zorganizowało międzynarodową konferencję z okazji Europejskiego Dnia przeciwko Handlowi Ludźmi.

– To współczesna forma niewolnictwa, którego zwalczanie stanowi wyzwanie dla całej Unii Europejskiej. Nasilenie handlu ludźmi w Polsce zaobserwowano na początku lat 90. XX w. i od tego czasu jest zjawiskiem podlegającym dynamicznym przemianom – mówił ks. Andrzej Paś, dyrektor wrocławskiego biura regionalnego Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Podkreślił, że Polska nie jest już tylko krajem pochodzenia ofiar, ale także krajem

tranzytowym, przez który odbywa się transfer osób z Europy Wschodniej i Azji do Europy Zachodniej oraz krajem docelowym dla ofiar głównie z wschodniej granicy, ale i dalekiej Azji, wykorzystywanych głównie do pracy przymusowej oraz prostytucji.

– Około 50 mln osób rocznie staje się ofiarami handlu ludźmi, w tym 1,5 mln dzieci – to nie jest liczba zamknięta. Ona nie mówi o wszystkich krajach. Ze względu na brak danych w zamkniętych państwach nie wiemy, ile realnie ludzi obejmuje ten proceder. 95 proc. ofiar handlu ludźmi staje się ofiarami przemocy fizycznej lub seksualnej – bez względu na wiek i płeć – informuje ks. Paweł Antosiak z papieskiego stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Większość ofiar to osoby w wieku od 18 do 24 lat. Wobec 32 proc. z nich stosowany jest wyzysk ekonomiczny. 56 proc.

**\\ Handel ludźmi to współczesna forma niewolnictwa, którego zwalczanie stanowi wyzwanie dla całej Unii Europejskiej. Nasilenie handlu ludźmi w Polsce zaobserwowano na początku lat 90. XX w. i od tego czasu jest zjawiskiem podlegającym dynamicznym przemianom – mówił ks. Andrzej Paś **

ofiar to kobiety. W przypadku całego procederu istnieją trudności w raportowaniu. Ofiary często nie zgłaszają się po pomoc. Po prostu lądują na ulicy. – Wyzbądźmy się wielu obrazów, które mamy może z filmów: czym jest handel ludźmi. Bardzo szeroki zakres obejmuje ten proceder, dlatego warto mieć oczy szeroko otwarte na to, co się dzieje w świecie – apelował ks. Antosiak.

Współcześnie mamy do czynienia z wieloma formami wykorzystywania w ramach handlu ludźmi. Są to: praca przymusowa, prostytucja, pornografia dziecięca, niewolnictwo, zmuszanie do żebractwa, zmuszanie do małżeństwa, przemysł ludzi, nielegalne adopcje, czarny rynek organów. O wielkiej skali tego ostatniego problemu niech świadczy fakt, że 20 proc. światowych przeszczepów narządów dokonuje się z organów pozyskanych nielegalnie. Te wszystkie procedury mają róż-



ne nasilenia w różnych miejscach świata. W każdym kraju wygląda to nieco inaczej. Dominuje oczywiście handel ludźmi w celu wykorzystania seksualnego (Europa) i do pracy przymusowej (Afryka).

– Współczesna forma handlu ludźmi różni się od tej pierwotnej. Sprawcy szybko dopasowują się do zmieniającej się rzeczywistości. Np. po wybuchu wojny na Ukrainie szybko pojawili się oni na granicach, zanim służby zdążyły tam dotrzeć.

MUZEUM NARODOWE



PKO Bank Polski mecenasem

PKO BP objął mecenatem Muzeum Narodowe we Wrocławiu (MNWr) i jego oddziały. Bank wesprze wystawy czasowe organizowane w 2022 i 2023 r. oraz obchody 75-lecia muzeum, w tym wystawę jubileuszową poświęconą sztuce rokoka.

Dyrektor MNWr Piotr Oszczanowski przypomniał, że od 1 lutego 2022 r. muzeum stało się państwową instytucją kultury. – To oznacza, że ranga naszej instytucji wzrosła w sposób niewspółmierny – mówił na briefingu prasowym poprzedzającym podpisanie porozumienia.

– Jesteśmy wdzięczni tej zasłużonej i ważnej instytucji za otwartość i poczucie

współodpowiedzialności za stan polskiej kultury i sztuki. Traktujemy to jako rodzaj szczególnego zaufania, które – jak wiadomo – jest najważniejszym elementem kreującym pozycję i znaczenie każdej marki – dodał Oszczanowski.

– W PKO BP mecenat kultury i sztuki traktujemy jako ważny element naszej społecznej misji. Angażując się w wartościowe projekty, chcemy w realny sposób wpływać na kształtowanie gustów i wrażliwości odbiorców – powiedział dyrektor departamentu zarządzania marką w PKO BP Robert Lubański.

.....
(jw/PAP)

PROFILAKTYKA

Szczepienia przeciwko HPV

Blisko 4 tys. nastolatków zostanie w tym roku szkolnym zaszczepionych przeciwko HPV. Wrocławski magistrat prowadzi program profilaktyki zakażeń wirusem brodawczaka ludzkiego od 2010 r. W tym roku przeznaczono na ten cel 1,5 mln zł.

– Każdego roku dostarczamy rodzicom najnowszą wiedzę opartą na wiarygodnych źródłach medycznych. Chcemy, aby wrocławianie i wrocławianki świadomie dokonywali wyborów, gwarantujących bezpieczeństwo zdrowotne dla siebie i swoich dzieci – powiedziała dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UMW Joanna Nyczak.

W tym roku szkolnym (2022/2023) szczepionkę otrzymają dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2009 r. Urząd wysłał do ich mieszkań imienne zaproszenia na szczepienia, ze wskazaniem punktu podania szczepionki i terminem.

Celem szczepień finansowanych przez wrocławski magistrat jest zmniejszenie zachoro-



W tym roku szkolnym (2022/2023) szczepionkę otrzymają dziewczęta i chłopcy urodzeni w 2009 r. | fot. Wikipedia/d

walności na raka szyjki macicy oraz inne choroby, wywoływane przez wirus brodawczaka ludzkiego. – Po upływie sześciu miesięcy od pierwszej dawki należy ponownie zgłosić się do poradni po drugą dawkę szczepienia. Takie postępowanie gwarantuje optymalną ochronę przed HPV, a tym samym przed rakiem szyjki macicy oraz innymi chorobami nowotworowymi będącymi następstwem zakażenia HPV – przypomniła Nyczak.

Wrocławski program profilaktyki zakażeń wirusem brodawczaka ludzkiego realizowany jest we współpracy z Uniwersytetem Medycznym, Wrocławskim Centrum Zdrowia SP ZOZ, SANEPID, Dolnośląskim Centrum Onkologii we Wrocławiu, Wojewódzkim Ośrodkiem Koordynującym Programy Profilaktyczne, punktami szczepień i szkołami podstawowymi.

.....
(jw/PAP)

LOKALNE CENTRUM BIZNESU

JAWORZYNA ŚL. \ W nowo budowanej hali powstanie Lokalne Centrum Biznesu. Inwestycja Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park” będzie kosztować blisko 26 mln zł. Hala ma powstać do końca września 2023 r.

fot. mat. pras./d



ZA KIEROWNICĄ NIETRZEŻWA 80-LATKA

POLICJA \ Dyżurny lubińskiej komendy został powiadomiony przez świadka, że jedną z ulic miasta jedzie prawdopodobnie nietrzeźwa kierująca. Badanie wykazało, że ma ona w swoim organizmie ponad 1,5 promila. Funkcjonariusze zatrzymali kobiecie prawo jazdy.

fot. Policja/d



Zwalczanie procederu handlu ludźmi jest niezwykle trudne. Nie wszystkie ofiary chcą współpracować, niektóre nawet nie wiedzą, że są krzywdzone
| fot. TM/Gazeta Polska

Z jednej strony mamy człowieka wyrachowanego, przesiąkniętego złem, z drugiej mamy ofiarę w skrajnej słabości psychicznej, sprowadzoną do roli przedmiotu. Handel ludźmi to kwintesencja zła w relacjach międzyludzkich – referowała Liwia Palus, z Centrum Badań nad Handlem Ludźmi Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zaznaczyła, że niezwykle trudne jest zwalczanie proce-

deru, ponieważ na drodze stoi wiele przeszkód, jak np. brak poszanowania podstawowych praw człowieka przez sprawców, marginalizacja ze strony społeczeństwa, bariery językowe, brak zaufania do służb mundurowych i niska powszechna świadomość problemu. – Już samo dostrzeżenie problemu pozwoliło na wypracowanie standardów na arenie międzynarodowej, unijnej

i krajowej. One gwarantują faktyczną ochronę ofiarom, jednak najpierw należy je prawidłowo zidentyfikować, zapewnić bezpieczeństwo, pomoc prawną, medyczną, psychologiczną, tłumaczyć i pomóc w powrocie do kraju. A to wszystko powinno być odpowiednio skoordynowane – tłumaczyła Palus. Zdarzają się ofiary, które nie są świadome samego faktu porzywdzenia.

EMERYCI

Mogą dorabiać bez ograniczeń

Coraz więcej osób, które przeszły na emeryturę, decyduje się na dalszą pracę. Według danych ZUS w grudniu 2021 r. 812,9 tys. emerytów pracowało, z czego 527,1 tys. było zatrudnionych na umowę o pracę.



Za rządów PO i PSL emeryci bardzo często protestowali na ulicach
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

emerytalnego nie decydują się na przejście na emeryturę, tylko dalej pracują, mogą skorzystać z obowiązującej od stycznia 2022 r. ulgi podatkowej dla pracujących seniorów, czyli PIT-0 – mówi Kowalska-Matis.

W gronie zatrudnionych emerytów największą grupą

są osoby pracujące na umowę o pracę, stanowią one 38,8 proc. ogółu tej zbiorowości. Osoby prowadzące działalność to 30,4 proc., a osoby pracujące na umowę-zlecenie – 26,0 proc.

(jw./ZUS)

O TYM I OWYM

KLUB MUZYKI I LITERATURY

Wieczór poetycki

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wieczór poetycki

Alicji Barbary Fiedler

połączony z prezentacją tomiku poetyckiego

Coraz ciszej

Oprawa muzyczna
Wojciech Rohatyn Popkiewicz

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na wieczór poetycki Alicji Barbary Fiedler połączony z prezentacją tomiku poetyckiego pt. „Coraz ciszej”. Oprawa muzyczna Wojciech Rohatyn Popkiewicz.

Alicja Barbara Fiedler na stałe związana jest z Wrocławiem, choć urodziła się u podnóża Karikonoszy. Zakochana w górach, a szczególnie w polskich Tatrach, przemierza je od lat. Należy do Wrocławskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz Literackiego Klubu Vena. Jej poprzednie tomiki – „Do taktu z życiem”, „Chciałam być dorosła” i „Powroty” – zostały ciepło przyjęte przez miłośników poezji. Tomik „Coraz ciszej” to kolejny już przekaz

poetycki Alicji Barbary Fiedler kierowany do rąk wrażliwych czytelników.

Wojciech Rohatyn Popkiewicz jest doktorem socjologii, reżyserem filmów telewizyjnych, autorem scenariuszy, piosenek i prozy. Przez wiele lat tworzył dla II Programu TVP. Pisze teksty i muzykę do utworów, które także sam wykonuje. Wiele koncertował w Polsce i za granicą. W 2014 r. założył zespół młodych muzyków i wykonawców pod nazwą Grupa 44. Tworzy piosenki komentujące polską historię.

Wrocław, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, środa 19 października, godz. 18. Wstęp wolny.

INSTYTUT GROTOWSKIEGO

Teatr na faktach



Instytut Grotowskiego zaprasza na premierę spektaklu dokumentalnego w reżyserii Anny Wieczorek, Marty Wiśniewskiej i Jakuba Tabisza w ramach projektu „Teatr na faktach”.

To będzie wieczór historii o migracji, zakochaniu i zdradzie, wojnie i pokoju. W dwusetną rocznicę wydania „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza twórcy sięgają ponownie do źródła. Opowieści mieszkańców polskich wiosek i miasteczek wysłuchane, nagrane i zapisane przez twórców projektu posłużyły do stworzenia scenariusza spektaklu nawiązującego swoją formą do oryginalnych ballad. Ważne jest tu (tak jak w orygina-

le) zachowanie indywidualnego języka opowiadających, ich akcentu i stylu mówienia.

„Bliskie ballady i dalekie romanse” to projekt, którego celem jest stworzenie współczesnych wersji „Ballad i romansów” Mickiewicza. Scenariusz spektaklu powstał w oparciu o cztery utwory: „Romantyczność”, „Lilie”, „Świtez”, „Dudarz” oraz rozmowy z mieszkańcami kilku polskich województw. Muzykę bazującą zarówno na źródłach ludowych, jak i współczesnych brzmieniach skomponowała Magdalena Gorwa.

Wrocław, Instytut Grotowskiego, Rynek, Ratusz 27, środa 19 października, godz. 19. Wstęp wolny.



TRZECIOLIGOWCY ZAGRAJĄ O FINAŁ

PIŁKA NOŻNA \ Dzisiaj o godz. 16 w Głogowie odbędzie się drugi półfinałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu podokręgu Legnica. Chrobry II Głogów zmierzy się z innym trzecioligowcem Miedzią II Legnica. Obie drużyny w tym sezonie zagrały już ze sobą w lidze. W Legnicy 1:0 wygrał Chrobry II. Z kolei w pierwszym półfinale Miedź III Legnica wygrała 3:1 z Iskrą Księginice.

foto: Paweł Sasiela/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Chrobry powalczy o czwarte zwycięstwo w sezonie | fot. Chrobryhandball.pl/d

Poprawić skuteczność

Już dzisiaj piłkarze ręczni Chrobrego Głogów zainaugurują 7. serię gier PGNiG Superligi. Jutro do gry przystąpią zawodnicy Zagłębia Lubin.

Paweł Sasiela

Chrobry o godz. 17.45 podejmie Torus Wybrzeże Gdańsk. Głogowianie po sześciu meczach zajmują szóste miejsce w tabeli. Podopieczni trenera Witalija Nata mają na koncie 9 pkt, na co złożyły się trzy zwycięstwa i trzy porażki. Gdańszczanie plasują się tuż za podium, a w dotychczasowych meczach zgromadzili 13 oczek. Zespół z Trójmiasta zanotował cztery zwycięstwa i dwie porażki (w tym jedną po serii rzutów karnych). Torus Wybrzeże wygrało u siebie 23:22 z MMTS Kwidzyn, 27:23 w Opolu z Gwardią oraz na własnym boisku 27:19 z Zagłębiem i 30:25 z Azotami-Puławy. Ostatnie dwa spotkania zespół z Trójmiasta przegrał. Najpierw 10:11 w serii rzutów karnych po remisie 30:30 z Ostrovią w Ostrowie Wielkopolskim, a następnie u siebie 20:31 z Łomżą Industrią Kielce.

Chrobry ostatnio przegrał 23:25 w Opolu z Gwardią. – Było mnóstwo emocji. Zespół z Opoła zasłużył na wygraną. Nie powiem, że więcej chcieli niż my, ale mieli dzisiaj zamurowaną bramkę przez Adama Malchera. Z 15 stuprocentowych okazji zdobyliśmy tylko dwie bramki. Nie da się wygrać meczu, kiedy rzucasz tylko tyle z 15 naprawdę wybitnych sytuacji. Nawet w końcówce, kiedy przegrywaliśmy siedmioma bramkami,

a później doszliśmy na dwie, znowu zatrzymane zostały dwie, trzy sytuacje naszych skrzydłowych. To zadecydowało o wyniku. 25 bramek to nie jest dużo. Nie mam większych zastrzeżeń do obrony, ale w ataku nie da się wygrać meczu, nie trafiając w tyłu sytuacjach. Idziemy dalej swoją drogą i robimy to, co do nas należy. Musimy poprawić skuteczność – mówi po meczu trener Nat. Recepta na sukces w starciu z Torus Wybrzeżem jest więc znana.

Zagłębie w czwartek o godz. 19.45 zagra na wyjeździe z Arged KPR Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Lubinianie potrzebują punktów. Obecnie znajdują się na przedostatniej pozycji w tabeli PGNiG Superligi. Miedziowi zdobyli dotąd zaledwie 3 pkt, odnosząc tylko jedno zwycięstwo. Tyle samo oczek ma jeszcze MMTS Kwidzyn, a zamykająca ligową stawkę Sandra SPA Pogoń Szczecin legitymuje się zerowym dorobkiem. Pozytywem dla lubinian jest to, że przełamanie przyszło w ostatniej kolejce, gdy Dolnoślązacy pokonali na własnym boisku 23:22 Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Ostrovia jest dziewiąta i ma na koncie 8 pkt, na co złożyły się trzy zwycięstwa (w tym jedno po rzutach karnych) i trzy porażki.

9 pkt
zdobyli dotąd
głogowianie

KOSZYKÓWKA

Grają już dzisiaj

Dolnośląskie drużyny występujące w Energa Basket Lidze Kobiet nie muszą długo czekać na okazję do rehabilitacji za niezbyt udany początek rozgrywek. Już dzisiaj o godz. 18 BC Polkowice podejmie MKS Pruszków, a dwie godziny później Ślęza Wrocław zmierzy się na wyjeździe z Polonią Warszawa. Pomarańczowe rozpoczęły sezon w miniony weekend, przegrywając w Gdyni 50:53. W pierwszej kolejce zespół z Polkowic pauzował, a w Trójmieście 57:86 uległy koszykarki z Pruszkowa. MKS w poprzedniej serii gier przegrał natomiast 51:74 w Sosnowcu z MB Zagłębiem. Ślęza na inaugurację poniosła porażkę 62:83 w Gorzowie Wielkopolskim, a ostatnio uległa u siebie 60:79 toruniankom. Polonia mecz pierwszej kolejki z MB Zagłębiem rozegra dopiero 9 listopada. W weekend warszawianki wygrały 73:68 w Poznaniu.

Sobota w Słupsku

Koszykarze Śląska Wrocław nie mogą narzekać na luźny terminarz. W sobotę o godz. 17.30 zagrają na wyjeździe z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk. WKS po czterech rozegranych meczach prowadzi w tabeli Energa Basket Ligi z kompletem zwycięstw. Zespół ze Słupska zajmuje piąte miejsce, mając w dorobku trzy zwycięstwa i porażkę.

PIŁKA RĘCZNA

Mecz na szczycie w Lublinie

W czwartek na boisko wybiegną szczypiornistki Zagłębia Lubin i KPR Gminy Kobierzycze. Miedziowe w meczu na szczycie PGNiG Superligi Kobiet zagrają w Lublinie.

Spotkanie na Lubelszczyźnie rozpocznie się o godz. 17.30. Po pięciu kolejkach Zagłębie prowadzi w ligowej tabeli z kompletem zwycięstw. MKS FunFloor ma trzy punkty mniej. Dodać jednak należy, że zespół z Lublina również nie zaznał gorczy porażki, ale rozegrał dotąd jedno spotkanie mniej. W minionej serii gier MKS wygrał u siebie 27:22 z Ruchem Chorzów. Z kolei Zagłębie pokonało na własnym boisku 35:20 Młyny Stojsław Koszalin. – Mecz Lubin–Lublin zawsze jest dodatkowo podkręcaną atmosferą. Nie ma się jednak czemu dziwić, bo spotykają się dwie drużyny na szczycie, które pragną wygrać mistrzostwo Polski. Każda z nich jest jednak świadoma, że bardzo ważnym krokiem ku temu celowi jest właśnie pokonanie najgroźniejszego przeciwnika – powiedziała w rozmowie z klubowym portalem rozgrywająca lubinianek Emilia Galińska. KPR o godz. 19 podejmie EKS Start Elbląg. Kobierki z 9 pkt znajdują się obecnie na czwartej pozycji. Zespół z powiatu wrocławskiego odniósł trzy zwycięstwa i zanotował dwie porażki z dwoma czołowymi ekipami. Start również zdobył 9 pkt. Zespół z Elbląga przegrał z Piotrcovią i Galicząnką.

foto: Paweł Andrzejewicz/Zagłębie Lubin, pl/d

Środa
19/10/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Prezydent może brać odpowiedzialność za kolor, na jaki pomaluje w domu ściany, a nie za inwestycję kosztującą blisko 200 mln zł, która zostanie w Siedlcach, gdy on już dawno nie będzie prezydentem miasta – mówi Maciej Nowak, siedlecki radny PiS

SIEDLCE GOSPODARKA ODPADAMI

Nadzwyczajnie o spalarni

Siedlcem kończy się miejsce na składowisku odpadów w Woli Suchożebrskiej. Pojemność tego składowiska się wyczerpuje, za trzy lata zabraknie tam miejsca | fot. Pixabay/d

Dziś nadzwyczajne posiedzenie rady miasta dotyczące budowy spalarni w Siedlcach. – Nie wiem, po co prezydent zwołuje to posiedzenie, jeśli wcześniej nie informował nas o wszystkich aspektach tej inwestycji. Podpisał umowę na pożyczkę na budowę, a w mediach mówi, że zbuduje spalarnię na swoją odpowiedzialność. Wbrew mieszkańcom – mówi Maciej Nowak, siedlecki radny PiS.

Jarosław Molga

Dzisiejsza sesja to efekt poprzednich, podczas których radni domagali się od prezydenta Andrzeja Sitnika szczegółów dotyczących inwestycji. Prezydent zapowiadał, że zwoła w tej sprawie nadzwyczajną sesję. – Tyle że w międzyczasie zaszło kilka istotnych zdarzeń. Została podpisana umowa na pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, więc kłamka zapadła bez pytania radnych o zgodę i rada ma tu związane ręce. Pan prezydent w mediach zdążył powiedzieć, że bierze na siebie odpowiedzialność za budowę spalarni, więc najwyraźniej opinia radnych, a przede wszystkim mieszkańców nie ma znaczenia – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Maciej Nowak,

siedlecki radny PiS, wiceprzewodniczący rady miasta.

Podkreśla, że wypowiedź o braniu odpowiedzialności jest kuriozalna. – Prezydent może brać odpowiedzialność za kolor, na jaki pomaluje w domu ściany, a nie za inwestycję kosztującą blisko 200 mln zł, która zostanie w Siedlcach, gdy on już dawno nie będzie prezydentem miasta – mówi Nowak. Dodaje, że chce wiedzieć, co ma mówić mieszkańcom. – Otrzymaliśmy wiele dokumentów dotyczących spalarni, ale są one opatrzone klauzulą, która uniemożliwia rozpowszechnianie informacji. Pytam: dlaczego? – mówi radny.

Nowak neguje narrację prezydenta o tym, że spalarnia pozwoli obniżyć koszty produkcji energii dla miasta i rozwiąże problem z odpadami. – Sprawa składowiska odpadów dla miasta jest nierozwiązana i będę domagał się

od prezydenta wyjaśnień w tej sprawie. Budowa spalarni i jej forsowanie przez Sitnika mają drugie dno. Siedlcem kończy się miejsce na składowisku odpadów w Woli Suchożebrskiej. Ratusz przespał możliwość porozumienia się z okolicznymi gminami w sprawie rozbudowy – tłumaczy.

Negatywny stosunek do spalarni mają także mieszkańcy. Na spotkania informacyjne organizowane przez ratusz przychodziło po kilka osób. W internecie wrze. „Żarty z mieszkańców? Traktowanie jako ciemnego ludu, który trzeba oświecać? (...) Firma, która będzie budować zarobi, a mieszkańcy będą spłacać pożyczkę przez lata. Ktoś wierzy w niskie oprocentowanie obecnie? Gdy spalarnie będą musiały płacić za emisję, koszty jeszcze wzrosną... Kto zapłaci? Siedlczanie” – napisał w internecie jeden z mieszkańców.

KOLEJ+

Pociągi wracają na tory

Na linię z Sokołowa Podlaskiego do Siedlec i z Ostrowi Mazowieckiej do Małkini po ponad 30 latach wrócą pociągi pasażerskie. PKP Polskie Linie Kolejowe SA oraz Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego podpisały umowy na realizację prac z Rządowego Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej Kolej+ do 2029 r. Szacowana wartość obu projektów to ponad 620 mln zł. Połączenie kolejowe z Ostrowi Mazowieckiej do Małkini zapewni realizację umowy o wartości ok. 300 mln zł na modernizację i elektryfikację 20 km linii. Zagwarantuje ono wygodny dojazd do Warszawy w ok. 1,5 h. Na trasie przewidziano zwiększenie dostępu do kolei dzięki trzem nowym przystankom w: Ostrowi Mazowieckiej (Południe), Niegowcu i Błędnicy. Odbudowane zostaną perony na stacji w Ostrowi Mazowieckiej oraz na przystankach Ostrów Mazowiecka Miasto i Biel. Wszystkie obiekty będą przystosowane do obsługi osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Przebudowa linii zwiększy również możliwości ko-

lejowych przewozów towarowych. Linia Sokołów Podlaski–Siedlce po rewitalizacji znacznie poprawi komunikację mieszkańcom południowego Podlasia. Trasa zostanie zelektryfikowana. Przewoźnicy będą mogli wykorzystać nowoczesne, ekologiczne pojazdy i przygotować atrakcyjną ofertę dla pasażerów. Czas podróży między Sokołowem Podlaskim a Siedlcami wyniesie ok. 30 min. Do Warszawy z Sokołowa pociągi z prędkością do 120 km/h dojadą w czasie nieco ponad półtorej godziny. Przewidziano budowę i odbudowę stacji i przystanków w: Strzale, Borkach Siedleckich, Suchożebrach, Stanach Dużych, Bielanych, Przywózkach i Sokołowie Podlaskim. Odpowiednia wysokość peronów ułatwi wsiadanie i wysiadanie z pociągu. Dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się będą pochylnie. Zamontowane zostaną wiaty, ławki, tablice informacyjne i oświetlenie. Wartość prac na linii z Sokołowa Podlaskiego do Siedlec szacowana jest na ok. 327 mln zł.

(oprac. jm)



PUŁTUSK \ Wiosną przyszłego roku ruszy budowa obwodnicy Pułtuska. Trasa o długości ok. 20 km ominie miasto od zachodu. Początek trasy zlokalizowano na drodze krajowej nr 61 w miejscowości Łubienica-Superunki położonej na południe od Pułtuska, następnie ominie miasto i włączy się do drogi nr 61 w miejscowości Lipa. Obwodnica ma być gotowa w pierwszym kwartale 2025 r.

fol. Wikipedii/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Otwock przejął kolejowy zabytek

W tekście pt. „Mozolna droga do przenosin” („Codzienna” nr 122 z 16 czerwca ub.r.) pisałem o staraniach Urzędu Miasta Otwocka, który dążył do przejęcia od PKP PLK SA drewnianej dróżniczówki przy ul. Armii Krajowej 8A, a następnie – przeniesienia i wyremontowania pustego obiektu. W końcu kwietnia br. energiczne działania prezydenta Otwocka Jarosława Margielskiego doprowadziły do sfinalizowania całej operacji. Jakie są plany w stosunku do zabytku?

Janusz Sujecki

Drewniany dom dróżnika wzniesiony w Otwocku dla obsługi dawnej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej jest prawdziwym unikatem. Niemal wszystkie pomocnicze obiekty drewniane na tej linii uległy zniszczeniu. W pierwszych latach naszego stulecia podobny budynek zlokalizowany między stacjami Stara Wieś–Celestynów rozpadł się, ponieważ nikt nie chciał zaangażować się w ratowanie tej pamiątki.

Dróżniczówka przy ul. Armii Krajowej 8A powstała na przełomie XIX i XX w. W końcu lat 90. ubiegłego stulecia pogarszający się stan techniczny budynku i fatalne warunki życia zakwaterowanej tam rodziny kolejarskiej zmusiły PKP do wyłączenia domu z eksploatacji. Niestety, od pierwszych miesięcy po wyprowadzeniu się

lokatorów dom dróżnika nie był prawidłowo zabezpieczony. Wandale wybili szyby w oknach, wyłamali część ram i znaleźli możliwość wejścia do budynku, który nadal dewastowali. Nie reagowała Straż Ochrony Kolei, która powinna systematycznie kontrolować takie pustostany.

W 2017 r. rozpoczęły się pierwsze rozmowy otwockiego ratusza z PKP na temat przejęcia dróżniczówki przez miasto. Ówczesny prezydent Otwocka Piotr Stefański uważał, że dom należałoby przenieść na drugą stronę ulicy, bliżej kompleksu sanatorium Gurewicz, i zorganizować w nim – po remoncie – punkt informacji turystycznej. Takie plany miało również Towarzystwo Przyjaciół Otwocka. Próby przejęcia dróżniczówki od kolei okazały się bezskuteczne.

Dom przetrwał zagrożenia, które pojawiły się w 2019 r.

**\\ Prezydent miasta chciałby przenieść dom w okolice dworca PKP i zorganizować w nim m.in. punkt doładowań Karty Metropolitalnej. Dróżniczówkę trzeba będzie starannie rozebrać na poszczególne elementy, a następnie złożyć na nowym miejscu **

w związku z modernizacją linii kolejowej nr 7 i budową drugiego toru między Otwockiem a Pławą. PKP PLK SA obiecały, że

zabytek nie zostanie uszkodzony i słowa dotrzymały. Problemem pozostawał natomiast brak zabezpieczenia dróżniczówki. Przez wiele miesięcy wandalom mogli dostawać się do wnętrza przez pozbawione ram otwory okienne. Stan ten uległ zmianie po przejęciu domu dróżnika przez Otwock.

Prezydent miasta chciałby przenieść dom w okolice dworca PKP i zorganizować w nim m.in. punkt doładowań Karty Metropolitalnej. Dróżniczówkę trzeba będzie starannie rozebrać na poszczególne elementy, a następnie złożyć na nowym miejscu. Myślę, że dla zabytku zbliża się pomyślne zakończenie wieloletniej walki o jego zachowanie. Czy przy okazji uda się ocalić stojący w pobliżu, wybudowany w tym samym czasie i stylu budynek, w którym niegdyś mieściły się komórki?



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#Dodatki Gazety Polskiej Codziennie

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE” Z DODATKAMI:

**# Patriotyzm Gospodarczy # Niecodzienna # Dodatek Telewizyjny
Dodatek Mazowiecki # Dodatek Dolnośląski**



albicla.com/GPCodziennie



twitter.com/GPCodziennie



facebook.com/GPCodziennie



gpcodziennie.pl





CENTRUM KRWIODAWSTWA

GARWOLIN \ Około 10 mln zł kosztować będzie budowa obiektu Terenowego Oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Garwolinie w pobliżu szpitala powiatowego. Dawców krwi w powiecie garwolińskim jest ok. 6,5 tys.

fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska



ZŁODZIEJ HULAJNÓG

WARSZAWA \ Cztery hulajnogi o łącznej wartości prawie 10 tys. zł w ciągu trzech tygodni – to bilans kradzieży, jakich dopuścił się 34-latek. Mężczyzna wpadł w ręce policjantów wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Dróżniczówka przy ul. Armii Krajowej 8A w Otwocku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

WARSZAWA-WOLA

Jest propozycja kolejnego buspasa

Nie milkną echa wytyczenia i wprowadzenia całotygodniowego buspasa na ul. Puławskiej. Sprawę szeroko opisujemy na łamach „Dodatku Mazowieckiego”. A już pojawia się pomysł wytyczenia kolejnego buspasa, tym razem na ul. Kasprzaka. Czy rzeczywiście buspasy stają się rozwiązaniem paraliżu komunikacyjnego?

Na ul. Kasprzaka na warszawskiej Woli trwa budowa linii tramwajowej. Inwestycja weszła w kolejną fazę, a co się z tym wiąże, wprowadzono kolejne ograniczenia na ul. Kasprzaka. Jak można było się spodziewać przy tak dużej inwestycji, pojawiły się również spore problemy komunikacyjne. Władze Woli postanowiły zabrać głos w tej sprawie.

Chodzi o sytuację, w której ulicę prowadzącą na Odolany zwiężono z trzech do jednego pasa. Jak wskazują przedstawiciele dzielnicy, przyjęte rozwiązania dla komunikacji zbiorowej okazały się niewystarczające. Auto-

\\ Autobusy, do których powinni przesiąść się zmotoryzowani, utknęły w korkach wraz z samochodami. Dlatego przedstawiciele dzielnicy chcą, aby ratusz przyjrzał się ponownie wprowadzonej organizacji ruchu. Ich zdaniem w okolicy budowy powinien powstać buspas \\

busy, do których powinni przesiąść się zmotoryzowani, utknęły w korkach wraz z samochodami. Dlatego przedstawiciele dzielnicy chcą, aby ratusz przy-

rzał się ponownie wprowadzonej organizacji ruchu. Ich zdaniem w okolicy budowy powinien powstać buspas.

– Za przykład może posłużyć pomysł z ul. Górczewskiej, gdzie autobusy przejeżdżały przez plac budowy metra – mówi Krzysztof Strzałkowski, burmistrz Woli. Zdaniem burmistrza takie rozwiązanie jest możliwe do wprowadzenia również i tutaj. – Na przykład na nawierzchni ul. Kasprzaka składowane są materiały budowlane w miejscu, gdzie obecnie mógłby powstać buspas – dodaje.

Jak przy wielu innych inwestycjach rodzi się pytanie o poziom komunikacji między władzami dzielnicy a stołecznym ratuszem w sprawie wypracowania najlepszych możliwych rozwiązań. Jak podkreśla radny dzielnicy Wola Mariusz Budziszewski: – Potrzebujemy lepszej komunikacji z ratuszem przy takich inwestycjach. Dzielnica Wola proponowała jeszcze przed rozpoczęciem prac powołanie zespołu szybkiego reagowania na wzór takiego, który działał podczas budowy metra. Jest to potrzebne, bowiem koordynacja działań związanych z budową trasy tramwajowej na Kasprzaka pozostawia wiele do życzenia.

..... (nkk)

O TYM I OWYM

MUZYKA

Wyśpiewany, wygrany Duch Ewangelii



fot. mat. pras./d

XI edycja festiwalu Chrześcijańskie Granie odbędzie się 23 października. W tym roku w Dobrym Miejsu w Warszawie wystąpią artyści młodej sceny muzyki chrześcijańskiej, w tym m.in. Tylko Ty, zespół Jedno, Bonoboco, Marta Madejska czy Sezon na Czereśnie. Artyści występujący na festiwalu prezentują różne gatunki muzyczne, od popu, rocka przez hip-hop po poezję śpiewaną – przekazują w swoim komunikacie prasowym organizatorzy wydarzenia. Do organizatorów i uczestników festiwalu list skierował metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Wyraził nadzieję, że „entuzjizm, duch Ewangelii, wpleciony w porywającą, dynamicznie zagrana muzykę zabrzmi pieśnią uwielbienia i grą na chwałę Pana”.

„Życzę, aby różnorodność muzycznych klimatów stała się świętowaniem wiary, niezwyklej modlitwy i doświadczeniem wspólnoty Kościoła, jak również przyczyniła się do dalszego rozwoju i popularyzacji muzyki chrześcijańskiej” – napisał kard. Nycz.

XI edycja festiwalu Chrześcijańskie Granie rozpocznie się 23 października o godz. 15 w Dobrym Miejsu na warszawskich Bielanych. W ramach festiwalu wystąpią m.in. Tylko Ty (laureaci NON STOP CCM), zespół Jedno (Debiut 2021) i finaliści konkursu Debiuty 2022: Bonoboco, Marta Madejska i Sezon na Czereśnie. Organizatorzy zapowiedzieli, że podczas wydarzenia będzie można spotkać wspólnoty misyjne, m.in. Domy Serca, organizatorów Spotkania w Wo-

czynie czy Kulturalnego Bierzmo-

wania. Całe wydarzenie będzie można obejrzeć poprzez YouTube na kanale Telewizji Dobre Media oraz na portalach i w serwisach internetowych rozgłośni katolickich. Festiwal Chrześcijańskie Granie odbywa się w stolicy od 2011 r. Wśród debiutantów wystąpili dotychczas: Muode Koty, Soudarion, StronaB, Albo i Nie, Gospel Rain, Antonina Krzysztoń, Arkadio czy ks. Jakub Bartczak. Jak podkreślają organizatorzy, Bonoboco jest młodym zespołem, wykonującym muzykę elektroniczną o treściach chrześcijańskich. Artyści poprzez swoją twórczość chcą dzielić się z innymi świadectwem wiary, przybliżać słuchaczy do Boga oraz po prostu pomagać im w modlitwie. Zaś Marta Madejska na co dzień jest anglistką, która angażuje się w wiele projektów muzycznych. Napisany z mężem Darkiem utwór „Młode serca” został piosenką roku Ruchu Światło-Życie. W październiku 2021 r. ukazała się jej debiutancka płyta „Po Twoich śladach” zawierająca 12 autorskich utworów. Na scenie zobaczyć będzie można również zespół Sezon na Czereśnie, który powstał w 2018 r. Jego twórczość to muzyka z chrześcijańskim przesłaniem. Jedno to zespół, który powstał w 2019 r. w trakcie tarnowskiej pieszkiej pielgrzymki na Jasną Górę. Publiczności zaprezentuje się również zespół Tylko Ty, który gra już od 2013 r., a tworzą go stypendyści Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

..... (oprac. nkk/mat. pras.)



UKRAINKA W LEGIONOWIE

SIATKÓWKA \ Do ekipy IŁ Capital Legionovii Legionowo dołączyła reprezentantka Ukrainy, uczestniczka ostatniej edycji Ligi Mistrzyń Maryna Mażenko. Środkowa bloku mierzy 188 cm i ma 24 lata. W swoim dorobku ma mistrzostwo, puchar i superpuchar Ukrainy. Triumfowała także w Europejskiej Złotej Lidze.

fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA



Halę na Bemowie opanują dzieci z siedmiu krajów Europy | fot. mat. pras./d

Dzieci przeciwko wojnie

W sobotę 22 października odbędą się Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa Polski Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej „Dzieci przeciwko wojnie”. Drużyny z domów dziecka z Polski, Ukrainy, Czech, Słowenii, Niemiec, Chorwacji i Portugalii zagrają w hali sportowej warszawskiego ośrodka OSiR Bemowo. Podczas mistrzostw rozegrany zostanie także Turniej Przyjaźni.

Krzysztof Oliwa

Już po raz drugi w tym roku Warszawa gości zawodników z domów dziecka – w czerwcu ponad 600 młodych piłkarzy rozegrało XIII Mistrzostwa Polski i Mistrzostwa Ukrainy Dzieci z Domów Dziecka.

– To było niezwykle wydarzenie – w ciągu kolejnych godzin patrzyliśmy, jak wspólna gra otwiera i uszczęśliwia dzieci. Na początku były spięte i nieufne, a po pierwszych meczach zapomniały o wszystkim – liczyła się tylko gra, radość ze zwycięstw, nagród i poznawania nowych przyjaciół – mówi Sylwester Trześniewski, prezes stowarzyszenia Nadzieja na Mundial, organizatora mistrzostwa.

– Ciągłe dostajemy pytania z domów dziecka o datę kolejnych mistrzostw świata. Zdecydowaliśmy się więc zorganizować międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem dziewięciu polskich i 11 zagranicznych drużyn – by dzieci z wielu krajów mogły znów się spotkać i wspólnie świętować.

To jednak nie wszystkie powody, dla których Nadzieja na Mundial organizuje kolejne mistrzostwa. – W naszym czerwcowym turnieju udział wzięło blisko 300 dzieci z Ukrainy, które dzięki fundacji Happy Kids znalazły schronienie przed wojną w Polsce. Przyjechały także dwie drużyny bezpośrednio z Ukrainy – z Drohobycza i Stryja. Nastę-

nego dnia po mistrzostwach dzieci wróciły do targanej wojną ojczyzny. To niewyobrażalne, że ta okrutna wojna trwa nadal. Wierzymy, że każdy ma prawo do spokojnego życia w pokoju i miłości. Wielokrotnie zauważyliśmy, że piłka nożna łączy cały świat. Dlatego nasze mistrzostwa odbywają się pod hasłem „Dzieci przeciwko wojnie” – dodaje prezes Nadziei na Mundial.

Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa Polski Dzieci z Domów Dziecka w Piłce Nożnej „Dzieci przeciwko wojnie” odbędą się 22 października w hali sportowej OSiR Bemowo. Wstęp dla publiczności jest wolny od godz. 15. Sponsorem głównym turnieju jest sieć sklepów Biedronka, która od ponad dekady wspiera turnieje Nadziei na Mundial.

– Cieszymy się, że jako Biedronka możemy wspierać tak potrzebne inicjatywy. Ten międzynarodowy turniej pokazuje, jak ważna jest solidarność i wsparcie dla naszych przyjaciół z Ukrainy. Trzymam kciuki za wszystkich uczestników i życzę niezapomnianych chwil, w duchu zdrowej rywalizacji fair play. Niech boiskowe zmagania będą jednocześnie miejscem nawiązania nowych przyjaźni, które zaowocują pięknymi wspomnieniami i nadzieją na lepsze jutro – powiedział Jan Kołodyński, menedżer ds. komunikacji korporacyjnej w sieci Biedronka.

PIŁKA NOŻNA



Legia poleci do Turcji

Piłkarze Legii Warszawa od 6 do 16 stycznia 2023 r. będą trenować w tureckim Belek – poinformowano na stronie klubu. Przygotowania zespołu po zakończeniu rundy jesiennej rozpoczną się na przełomie listopada i grudnia w Legia Training Center w Książenicach.

Po Nowym Roku zespół wyleci na 11-dniowy obóz do Belek w prowincji Antalya na południowym wybrzeżu Turcji. Bazą będzie Cornelia De Luxe Resort, z którego legioniści korzystali już dwukrotnie – w 2015 i 2020 r. „Kompleks hotelowo-sportowy spełnia zapotrzebowanie sztabu w kwestii dobrze utrzymanego boiska oraz wysokiego standardu wyposażenia. Drużyna będzie miała do dyspozycji na miejscu siłownię, strefę wellness, kit room, pomieszczenia do fizjoterapii i salę odpraw. Z infrastruktury sportowej resortu w ostatnich latach oprócz Legii korzystały m.in. Bayern FC, AFC Ajax i FC Basel” – przekazało na stronie Legia.com. Podczas obozu w Turcji Legia ma rozegrać trzy sparingi. Po zakończeniu zgrupowania drużyna ponownie będzie trenowała w ośrodku w Książenicach. Rozgrywki ekstraklasy zostaną wznowione 28 stycznia. W poprzednim sezonie podczas przerwy zimowej zawodnicy Legii wyjechali na zgrupowania do Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

(krol)